

Dyskusja

PROBLEM UZNANIA TERYTORIALNEGO STATUS QUO W EUROPIE PO UKŁADZIE NRF — ZSRR I NRF — PRL

W walce o pokój i bezpieczeństwo na naszym kontynencie, problem uznania terytorialnego *status quo* granic europejskich, jakie powstały w wyniku II wojny światowej, posiadał zawsze zasadnicze znaczenie dla wspólnoty państw socjalistycznych.

Zasada nienaruszalności granic stoi na czele podstawowych założeń bezpieczeństwa europejskiego i stosunków między państwami w Europie, które zostały sformułowane w *Deklaracji Praskiej* Politycznego Komitetu Doradczego państw-członków Układu Warszawskiego w styczniu 1972 r.

Przedstawiciel radziecki na rozmowy przygotowawcze w Dipoli zaproponował, aby zasady te omawiać, jako pierwszy punkt porządku dziennego ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Już dziś, z realizacji tych podstawowych założeń w ogólności, a szczególnie z zasad nienaruszalności granic, można wyciągnąć dodatni bilans. Jest to rezultat konsekwentnego przeforsowania szerokiego programu pokojowego XXIV Zjazdu KPZR i zgodnego z nim 5-cio punktowego planu VIII Zjazdu SED. Ta konsekwentna polityka pokojowej koegzystencji znalazła wyraz w serii układów, które, jak podkreślił Erich Honecker w przemówieniu końcowym na VIII plenum KC SED: „uzupełniają się i stanowią jedną całość. Wywodzą się one z wyników II wojny światowej i realiów powojennych, z nienaruszalności istniejących w Europie granic, w tym granicy między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Niemiecką Republiką Federalną, dziś i w przyszłości”¹.

Decydujące znaczenie w tym systemie układów międzynarodowych ma układ między Związkiem Radzieckim i NRF z 12 sierpnia 1970 r., układ między PRL i NRF z 7 grudnia 1970 r. oraz układ o podstawach stosunków między NRD i NRF z 21 grudnia 1972 r.

Konsekwentna polityka pokojowa wspólnoty państw socjalistycznych oraz bieg wydarzeń powodują, że — jak to określił Breżniew na uroczystości z okazji 50-lecia ZSRR: „świat kapitalistyczny stopniowo uznaje potrzebę współżycia z państwami socjalistycznymi na polu pokojowej koegzystencji”. Wytyczony przez wspomniane układy rozwój sytuacji w Europie „nie jest czymś jednostronnym zwycięstwem, lecz wielkim zwycięstwem rozsądku i realizmu w stosunkach międzynarodowych”².

¹ „Neues Deutschland” z 8 XII 1972, s. 5.

² „Neues Deutschland” z 22 XII 1972, s. 5.

W rezultacie tych układów można w zasadzie przyjąć, że nienaruszalność granic, jako minimalny warunek bezpieczeństwa i współpracy w Europie, stała się faktem³.

Z chwilą zawarcia układu w Moskwie (artykuł 1) i Warszawie (artykuł 1), NRF nieodwołalnie porzuciła dotychczas wysuwane roszczenia terytorialne. W układach tych zobowiązała się ona szanować nienaruszalność istniejących granic i nie wysuwać w przyszłości żadnych roszczeń terytorialnych. W artykule 3 układu o podstawach stosunków między NRD i NRF, strony układu potwierdziły „nienaruszalność istniejących między nimi granic teraz i w przyszłości i zobowiązują się do nieograniczonego poszanowania ich integralności terytorialnej”.

Zawierając wspomniane układy NRF musiała odstąpić od swej abstrakcyjnej koncepcji wyrzeczenia się siły, która przewidywała wymianę odpowiednich deklaracji z państwami socjalistycznymi, przy czym jednak sprawa granic pozostałaby otwarta⁴.

W rokowaniach między Związkiem Radzieckim i NRF, które poprzedziły zawarcie układu moskiewskiego, było jasne, że porozumienie o wyrzeczeniu się siły, bez określenia stanowiska Niemieckiej Republiki Federalnej wobec kwestionowanych granic, nie mogłoby stanowić żadnego konstruktywnego politycznego i międzynarodowoprawnego wkładu do sprawy bezpieczeństwa europejskiego.

Z postanowień terytorialnych układów wynika kilka ważkich skutków prawnych:

1. NRF zrzuca się, szczególnie wobec PRL, wszystkich roszczeń terytorialnych. W prawie wiążącej formie, akceptuje ona ostateczne ustalenie granicy na Odrze i Nysie w Umowie Poczdamskiej. Tym samym NRF porzuciła swą koncepcję o dalszym istnieniu Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. i stoi przed koniecznością zrewidowania opartego na niej ustawodawstwa⁵.

2. W układzie moskiewskim i w układzie o podstawach stosunków między NRD i NRF, Republika Federalna uznała nienaruszalność granicy z NRD. Wynika z tego obowiązek, że NRF ponownie zbada swą Ustawę Zasadniczą i swoje ustawodawstwo i wyeliminuje wszystko to, co narusza suwerenne prawa NRD⁶.

Dla międzynarodowoprawnej oceny postanowień terytorialnych wspomnianych układów, szczególnie ważne jest wyjaśnienie tezy, która odgrywała rolę w związku z ratyfikacją układu NRF — ZSRR i NRF — PRL, a mianowicie, że poszanowanie nienaruszalności granic nie oznacza ich ostatecznego uzna-

³ Pomijając nie uregulowane jeszcze kwestie, które wynikają z nieważności układu monachijskiego.

⁴ Por. tzw. notę pokojową Erharda z marca 1966 r.; zob. także D. Schwarzkopf, *Die Idee des Gewaltverzichts*, „Europa Archiv”, Folge 24/1967, s. 895 i n.

⁵ Szczególnie art. 116 Ustawy Zasadniczej, ustawa celna itd.

⁶ Wstęp, art. 23, 116 i 146 Ustawy Zasadniczej oraz odpowiednie ustawodawstwo.

nia, a tylko jest konkretyzacją wyrzeczenia się siły i nie wyklucza możliwości dokonania swobodnie uzgodnionych zmian granicznych⁷.

Punktem wyjścia jest tu stwierdzenie, że nie ma wykraczającego poza poszanowanie nienaruszalności, osobnego uznania granic państwa. Fakt, że każde istniejące państwo jest podmiotem prawa międzynarodowego, zawiera prawo do trwałej nienaruszalności jego terytorium. Istnieje wprawdzie międzynarodowoprawną instytucja uznania państwa, nie ma jednak specjalnej instytucji uznania granic.

Pojęcie „uznanie” jest też używane w teorii i praktyce prawa międzynarodowego w znaczeniu ogólnym. Wengler w swym podręczniku, w rozdziale zatytułowanym *Ustalenie ważności międzynarodowoprawnego stanu faktycznego*, pisze również o ustaleniu z akcentem na uznanie. Wprawdzie pojęcia „uznanie” używa on zasadniczo w stosunku do państw i rządów, jednakże — jego zdaniem — pojęcie to rozciąga się też na inne stany faktyczne istotne z międzynarodowoprawnego punktu widzenia (np. długi)⁸.

Uznanie państwa nie ma konstytutywnego wpływu ani na jego podmiotowość międzynarodowoprawną, ani na terytorium. Terytorium w istniejących granicach jest nierozłączną częścią państwa. Uznanie państwa oznacza tylko stwierdzenie stanu faktycznego istnienia państwa i jego respektowanie. W ramach tego samego, odnośnie do granic, chodzi tylko o ich potwierdzenie i respektowanie. Przy uznaniu państwa nie chodzi o jego „legalność”. To samo odnosi się do granic europejskich, do uznania ich „legalności”.

Imperializm niemiecki przez swą zaborczą politykę przegrał nieodwołalnie byłe niemieckie obszary wschodnie. Cesje terytorialne były sankcjami zgodnymi z prawem międzynarodowym, stosownymi do brzemienia faszystowskich zbrodni agresji. Z charakteru sankcji wynikało, że dla prawomocności regulacji granicznych nie potrzebowały one zgody agresora, względnie jego państw-sukcesorów⁹.

Porównanie dokumentów międzynarodowych — układów i deklaracji — wskazuje, że odnośnie do granic, mówi się przeważnie o ich nietykalności albo nienaruszalności. Jest o tym mowa w układach o przyjaźni między państwami socjalistycznymi: „zapewnić nietykalność granic” (układ o przyjaźni między NRD i Bułgarią, 1967), albo „bronić nietykalności granic” (układ o przyjaźni między NRD i Węgierską Republiką Ludową, 1967). W Apelu Budapeszteńskim (marzec 1969) mówi się m. in.: „Jedną z zasadniczych przesłanek bezpieczeństwa europejskiego jest nienaruszalność istniejących w Europie granic”. Wśród zasad współpracy między ZSRR a Francją (październik 1971), zasada nienaruszalności obecnych granic znajduje się na czołowym miejscu. Nawet sformułowania użyte w Pakcie Reńskim zwanym także Paktem Zachodnim (układ Lokarneński) z 1925 r., wyraźnie posiadają to zna-

⁷ Por. W. Wengler, *Völkerrecht*. Band I, Berlin (Zachodni), Göttingen, Heidelberg, s. 669 i n.

⁸ Por. też konwencję wiedeńską o prawie traktatów, art. 75.

⁹ *Verhandlungen des Deutschen Bundestages*, 6. Wahlperiode, Stenographische Berichte, 171. Sitzung vom 23. Februar 1972, s. 9744 D.

czenie. W artykule 1 stwierdza się: Wysokie Umawiające się Strony poręczają oddzielnie i wszystkie łącznie, w sposób ustalony w następujących artykułach, utrzymanie terytorialnego *status quo* wynikającego z granic między Niemcami i Belgią i Niemcami a Francją, oraz nietykalność tych granic”¹⁰.

Uznanie granicy jest zawsze uznaniem jej nienaruszalności, tj. wyrażeniem woli zagwarantowania jej nienaruszalności¹¹. Oświadczenia takie, albo układy, o ile nie dotyczą nowego ustalenia granicy, mają właściwie dla jej istnienia znaczenie deklaratoryjne. Wypływają z tego jednak konstytutywne następstwa dla zachowania się państwa, które przejawia taki zamiar (np. rewizja ustawodawstwa).

Reasumując, można stwierdzić, że postanowienia terytorialne układu ZSRR - NRF i PRL - NRF, jak również układu o podstawach stosunków między NRD i NRF, oznaczają ostateczne uregulowanie, które nie wymaga żadnego dodatkowego aktu uznania. Dlatego też postanowienia te są doniosłym elementem pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Rolf Meissner

STANY ZJEDNOCZONE A PROBLEM BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE

W artykule niniejszym mówimy wyłącznie o celach i praktykach „państwowo zorganizowanej” burżuazji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki międzynarodowej, skierowanych przeciwko „państwowo zorganizowanemu” proletariatu w krajach socjalistycznych oraz konkurencji „państwowo zorganizowanej” burżuazji Europy zachodniej¹. Pomijamy tutaj zagadnienie międzynarodowych przedsięwzięć amerykańskich i zachodnioeuropejskich monopolii, co oczywiście nie oznacza, aby można było negować ich znaczące potencjały oraz wzajemne oddziaływanie tych dwóch płaszczyzn międzynarodowych relacji².

*

W okresie powojennym klasy panujące w Stanach Zjednoczonych narzuciły zasady polityki zagranicznej, które na początku lat siedemdziesiątych układały się w następującym porządku hierarchicznym:

- 1) strategia zachowania równowagi wobec ZSRR,
- 2) polityka otwarcia wobec Chińskiej Republiki Ludowej,
- 3) utrzymanie hegemonii w imperialistycznym sojuszu atlantyckim,

¹⁰ *Handbuch der Verträge 1871/1964*, Berlin 1968, s. 244.

¹¹ H. Meyrowitz (*Le Traité de Varsovie du 7 Décembre 1970*. „Revue Générale de droit international public” 4/1971, ss. 997-998) stwierdza: „Słowo ‘uznanie’ nie występuje w układzie; to jest fakt. Słowo to nie zostało użyte, ponieważ rząd federalny ze względów wewnątrzpolitycznych nie mógł się nim posłużyć”. Por. też K. Skubiszewski, *Die Westgrenze Polens aus der Sicht der Verträge vom Jahre 1970*. W: *Volksrepublik Polen — Bundesrepublik Deutschland*. Instytut Zachodni, Poznań 1972, s. 59 i n.

¹ *Wissenschaftlicher Kommunismus*. Berlin 1972, s. 105.

² *Mieżdunarodnyje otnoszenija posle wtoroj mirowoj wojny*. Red. A. G. Milejkowski, Moskwa 1962, t. 1, s. XXVI.

4) zachowanie własnych wpływów na europejskim odcinku stosunków Wschód-Zachód³.

Polityka europejska Stanów Zjednoczonych różni się znacznie od polityki zachodnioeuropejskich państw imperialistycznych, u podstaw której w istocie tkwią inne priorytety i inne cele. Ujawniające się rywalizacje⁴, które zostały określone na XXIV Zjeździe KPZR, stanowią w tym zakresie wyraźny symptom. Osiągnięte, w wyniku wizyty prezydenta Nixona w Moskwie (maj 1972 r.), porozumienie między USA a ZSRR wykazuje godną ewolucję w postawie USA wobec europejskich przemian. Uznając konieczność uczynienia z zasady pokojowej koegzystencji podstawy stosunków międzynarodowych⁵, Stany Zjednoczone okazały skłonność do przyjęcia całego pakietu pryncypiów w zakresie europejskiego bezpieczeństwa⁶, które państwa Układu Warszawskiego ogłosiły w styczniu 1972 r. w *Deklaracji o pokoju, bezpieczeństwie i współpracy w Europie*. Główne przyczyny tej ewolucji — tzn. dostosowywanie się do układu sił — będą najprawdopodobniej wynikiem modyfikowania niezmiennego w istocie, podstawowego stanowiska amerykańskiego imperializmu w całokształcie jego polityki zagranicznej względnie polityki odnośnie do Europy. Powody tego zjawiska są następujące:

- wzrastające zrozumienie, że Stany Zjednoczone bez wystarczającego uwzględnienia realiów w świecie, nie osiągną w dziedzinie polityki zagranicznej odpowiednich i oczekiwanych przez nie rezultatów;
- rosnąca świadomość, że Stany Zjednoczone w razie nieuwzględniania interesów innych państw imperialistycznych, mogą — jeżeli chodzi o rozwój stosunków Wschód-Zachód — pozostać na uboczu, tj. wyizolowane;
- zaostrzenie się wewnętrznych rozgrywek klasowych w Stanach Zjednoczonych zmusza do rewidowania akcentów i punktów ciężkości we wzajemnych zależnościach polityki wewnętrznej i zewnętrznej (konieczność uzyskania sukcesów na odcinku polityki zagranicznej w celu przytłumienia wewnętrznych ognisk konfliktowych)⁷.

*

W całokształcie „polityki wschodniej” Stanów Zjednoczonych centralne miejsce zajmują cztery zagadnienia:

³ U. S. *Foreign Policy For The 1970. The Emerging Structure of Peace*, February 9, 1972: „The Department of State Bulletin”, No. 1707 March 13, 1972, s. 325.

⁴ *Rechenschaftsbericht des Zentralkomitees der KPdSU an den XXIV. Parteitag der Kommunistischen Partei der Sowjetunion*. Moskau-Berlin 1971, s. 22.

⁵ *Grundlagen der Beziehungen zwischen der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken und den Vereinigten Staaten von Amerika*. W: UdSSR — *Das Friedensprogramm in Aktion — Über die Ergebnisse der sowjetisch-amerikanischen Verhandlungen*. Moskau 1972, s. 16.

⁶ *Gemeinsames sowjetisch-amerikanisches Kommuniqué, II. Die internationalen Probleme, Europa*. W: UdSSR — *Das Friedensprogramm...*, jw., s. 12.

⁷ Por. E. N. Nowosielcew, *Sowietsko-amierikanskije pieriegowory w wierzachach i jewropiejskaja biezopasnost*. W: „SSZA — Ekonomika, Politika, Ideologija” 12 (36) 1972, s. 45 i n., Moskwa.

1. Problem „niemiecki”.
2. Sprawy związane z europejską konferencją bezpieczeństwa i współpracy.
3. Problem „równoważnej” redukcji sił zbrojnych.
4. Zagadnienie rozwoju stosunków z socjalistycznymi państwami Europy.
Ad. 1. Odnośnie do problemu „niemieckiego”:

Cel Stanów Zjednoczonych polega — biorąc za punkt wyjścia „prawa czterech mocarstw”, które USA jednostronnie interpretują w duchu układu dotyczącego stosunków Niemieckiej Republiki Federalnej i trzech mocarstw z 26 V 1952 r. (według listy I w zmienionym ujęciu, dotyczącej podpisanego w Paryżu protokołu dnia 23 X 1954 r. w sprawie zakończenia okresu okupacyjnego w Niemieckiej Republice Federalnej) — na utrzymaniu „prawa i odpowiedzialności odnośnie do Berlina i Niemiec jako całości, włącznie z kwestią ponownego zjednoczenia Niemiec poprzez jej uregulowanie w traktacie pokojowym⁸. Jednocześnie konkretne poczynania Stanów Zjednoczonych dowodzą, że są one wyraźnie zainteresowane w tym, aby problemy natury praktycznej regulować w sposób pragmatyczny. Podpisanie czterostronnego porozumienia i zapowiedź normalizacji stosunków z NRD wskazuje również na to, że Stany Zjednoczone pragną zabezpieczyć sobie na odcinku polityki europejskiej większą swobodę manewrowania, a także nie stwarzać sobie przeszkód wskutek zajmowania zbyt sztywnego stanowiska⁹.

Obecnie wyłania się w „globalnych” przedsięwzięciach Stanów Zjednoczonych zasługujące na uwagę wycofywanie się z dotychczasowych pozycji, sprzyjające osiągnięciu rzeczywistego postępu w procesie odprężenia między NRF a NRD.

Ad. 2. W sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy oraz na temat współdziałania USA w jej przeprowadzeniu, Nixon oświadczył wyraźnie: „Jeżeli konferencja ta zostanie odpowiednio przygotowana i jeżeli zajmie się problemami zasadniczymi, wówczas Stany Zjednoczone poprą tę inicjatywę”¹⁰. Ewolucja międzynarodowego układu sił w świecie na rzecz socjalizmu i układu sił w grupie krajów imperialistycznych na rzecz Stanów Zjednoczonych wytworzyła w USA przekonanie, że w interesie polityki amerykańskiej pozostaje wybór tylko jednej drogi — mianowicie aktywne włączenie się do dyskusji nad przyszłym rozwojem Europy jako alternatywa wobec ewentualnej międzynarodowej izolacji USA. Tylko na tej drodze widzą Stany Zjednoczone realne możliwości zapobieżenia sytuacji, w której Europa obrałaby względnie samodzielny kierunek, a także możliwość zachowa-

⁸ „BGBI”. II, 1955, s. 305, zwłaszcza artykuł 2; *Denkschrift der Bundesregierung zum Vertrag über die Grundlagen der Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Deutschen Demokratischen Republik*. „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” z 28 XII 1972, s. 2025.

⁹ Zob. *Interview des Kolumnisten der „New York Times” C. L. Sulzberger mit den Ersten Sekretär des ZK der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands, Erich Honecker*. „Neues Deutschland” z 25 IX 1972, s. 3.

¹⁰ Zob. przyp. 3.

nia przynajmniej w Europie zachodniej swych wpływów politycznych. USA przyjęły następującą dewizę: „Harmonizowanie postawy członków sojuszu atlantyckiego wobec kwestii stosunków Wschód-Zachód, a przede wszystkim stanowiska wobec problemów konferencji bezpieczeństwa i współpracy”¹¹. W rezultacie zamierza się osiągnąć tyle, by europejscy członkowie NATO nie podejmowali żadnych kroków w kierunku rozwijania stosunków z krajami socjalistycznymi bez poprzednich konsultacji z kierowniczymi organami NATO, a więc w praktyce ze Stanami Zjednoczonymi. Z kolei propozycje Stanów Zjednoczonych odnośnie do europejskiego bezpieczeństwa zawierają w sobie podwójny cel: zneutralizowanie pozytywnie nastawionych członków NATO do konferencji bezpieczeństwa i współpracy oraz poprowadzenie problemowej dyskusji w kierunku pożądanym przez USA. Jeżeli Stössel, jako kierownik wydziału europejskiego w Departamencie Stanu USA, za pierwsze i wiodące zadanie polityki zagranicznej Nixona uważa stosunek USA do Europy zachodniej, to z pewnością jego oświadczenie rozumieć należy w sensie „multilateralizowania” pozycji Stanów Zjednoczonych ponad NATO¹².

Ad. 3. Do problemu „równoważnej” redukcji sił zbrojnych:

Na tym odcinku — w krajach zachodnich przyjął się termin *Mutual Balanced Force Reduction (MBFR)* — Stany Zjednoczone manewrują w ramach postanowień sojuszu atlantyckiego z maja i grudnia 1972 r. i to za pomocą taktyki „paralelizmu” (*MBFR* — negocjacje na temat konferencji bezpieczeństwa i współpracy)¹³. Pomija się przy tym skrupulatnie każde sformułowanie, jak w rodzaju wymienionego *inunctim*, aby nie popaść w sprzeczność z radziecko-amerykańskim komunikatem moskiewskim, w którym wyraźnie stwierdzano, że „negocjacje na temat redukcji wojsk zostaną ustalone na forum specjalnym”.

Mimo to odnośnie do kwestii redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie należy podkreślić, że istotnie w grę wchodzi tu osobna problematyka, niezależna od uregulowania innych zagadnień. Zaakcentował to również A. N. Kosygin w dniu 24 października 1972 r. Określił on dobitnie ten problem jako „przedmiot specjalnych narad, oddzielny od ogólnoeuropejskiej konferencji i leżący poza tematami jej dyskusji”¹⁴. Jednocześnie jednak widać, że oficjalny „paralelizm” został przeforsowany w walce przeciwko tym konserwatywnym kołom w NATO, które jeszcze do niedawna wierzyły, iż zgodę na wzięcie udziału w konferencji europejskiej można będzie uzależnić od przyjęcia zagadnienia redukcji wojsk jako głównego punktu jej obrad. W łonie NATO względnie w USA żywy pozostał wszak zamiar, aby za pośrednictwem takich negocjacji poszukiwać dróg do zabezpieczonego układem demontażu militarnej przewagi krajów Układu Warszawskiego. Stany Zjednoczone wiążą po-

¹¹ Por. B. Chałosza, *Maniewry „atlantycznych” krugów*. „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija” nr 6/1972, s. 85.

¹² „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6 X 1972.

¹³ *Kommuniqué der Ministertagung des Nordatlantikrates*. „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” z 12 XII 1972, s. 1962.

¹⁴ Cyt. za Nowosielcew, *op. cit.*, s. 52.

stulowane w USA wycofanie swoich wojsk z Europy zachodniej z wycofaniem sił zbrojnych ZSRR z terytorium państw socjalistycznych. W związku z tym należy się liczyć nadal z różnorodnymi manewrami państw imperialistycznych w walce o zbudowanie europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Ad. 4. Do problemu normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi:

Zasadnicza orientacja Stanów Zjednoczonych, która od chwili sformułowania „strategii pokoju” za kadencji Kennedy’ego została w istocie niezmienną, zmierza do przyciągnięcia na stronę USA poszczególnych krajów socjalistycznych na zasadach bilateralizmu, zmierza do rozluźnienia spistości światowego systemu socjalistycznego, a zwłaszcza socjalistycznej wspólnoty krajów Układu Warszawskiego; w tym celu pragnie ustalić i rozbudować przede wszystkim kontakty polityczno-gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne. Te starania przebiegają od pewnego czasu pod hasłem „wolnego przepływu ludzi, informacji i idei” — również we wstępnych debatach na temat porządku dziennego konferencji bezpieczeństwa i współpracy. „Każde państwo w Europie posiada suwerenne prawo prowadzenia niezależnej polityki i w związku z tym pozostawania naszym przyjacielem, nie będąc z tego powodu wrogiem kogoś innego” — oświadczył Nixon dnia 9 II 1972 r.¹⁵ W zasadzie nie istnieją żadne zastrzeżenia co do „wolnego przepływu” lub nawiązywania przyjaznych stosunków między państwami, jeśli równocześnie w sposób rzeczywisty popiera się współpracę opartą na równych prawach i obopólnych korzyściach. Całkiem inaczej natomiast kształtuje się sytuacja, jeżeli miałby nastąpić nawrót zimnej wojny skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym pod flagą „wolnego przepływu” i „przyjaźni dla USA”¹⁶.

W Moskwie Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na przestrzeganie generalnych zasad ustalonych w dokumentach Organizacji Narodów Zjednoczonych, a dotyczących pokojowego współistnienia¹⁷. Od tej pory w sposób znamieny mnożą się publikacje, w których poszukuje się sposobów, aby zasady pokojowego współistnienia (między państwami o różnych ustrojach społecznych) przenieść na stosunki między krajami socjalistycznymi — i to rzekomo dla stworzenia gwarancji zabezpieczenia ich suwerenności. Wszystkim tym staraniom jest wspólne to, że kierując się różnymi motywami ignorują treść zawartą w socjalistycznych stosunkach państwowych, opartych na socjalistycznym internacjonalizmie, i usiłują — przynajmniej teoretycznie — sprowadzić je do płaszczyzny stosunków między państwami o różnych ustrojach społecznych. Oczywiście, chodzi tu o kontynuowanie polityki „przerzucania mostów” datującej się od Johnsona i to w formie zawoalowanej. Znamienne jest przy tym powoływanie się na stosunki, które Stany Zjed-

¹⁵ Zob. przyp. 3.

¹⁶ Zob. także: E. N. Nowosielcew, *op. cit.*, s. 53.

¹⁷ Zob.: Deklaration über die Prinzipien des Völkerrechtes betreffend die freundschaftlichen Beziehungen und die Zusammenarbeit zwischen den Staaten in Übereinstimmung mit der Charta der Vereinten Nationen (UN- Doc. A/8082 z 24 X 1970).

noczone usiłują rozwijać z Jugosławią, Rumunią, Polską i Węgry¹⁸. Skrupulatnie unika się, by w sposób jawny nie naruszyć ogólnie uznawanych zasad prawa międzynarodowego, a jednocześnie — stosownie do istoty sprawy — prowadzi się do niedopuszczalnej konfrontacji między ogólnie-demokratycznym oraz socjalistycznym prawem międzynarodowym.

*

Ta na początek teoretyczno-politologiczna próba „wejścia” w państwowe stosunki systemu socjalistycznego pozwala wyraźnie rozpoznać kierunek uderzenia imperialistycznej polityki wobec Europy. Dalsza walka o europejskie bezpieczeństwo i współpracę stawia kraje socjalistyczne i realistycznie myślące koła klas panujących zachodnioeuropejskich krajów — uczestników europejskiej konferencji nadal przed skomplikowanymi i zaostrzonymi problemami międzynarodowej walki klasowej. Z racji swoich przyczyn i możliwości ich rozwiązywania odpowiadają one nowej fazie międzynarodowych stosunków kształtujących się pod znakiem pokojowego współżycia jako wyraz nowych tendencji rozwojowych na odcinku układu sił klasowych.

Hans Ivens

STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE PRZESŁANEK I KIERUNKÓW NORMALIZACJI STOSUNKÓW WZAJEMNYCH MIĘDZY PRL A NRF PO WEJŚCIU W ŻYCIE (3 CZERWCA 1972 R.) UKŁADU Z 7 GRUDNIA 1970 R.

I

Ratyfikacja układu zawartego między Polską a NRF (*Bundestag* — 17 maja 1972 r., Rada Państwa PRL — 27 maja 1972 r.) oraz wymiana dokumentów ratyfikacyjnych (3 czerwca 1972 r. — Bonn) spełniły warunki formalno-prawne dla normalizacji wzajemnych stosunków, nie oznaczają jednak, że normalizacja ta stała się już faktem dokonanym. Wejście układu w życie stworzyło tylko — co zresztą znalazło wyraz w jego tytule — podstawę do podjęcia normalizacji stosunków między PRL a NRF. Podstawę tę stanowi ostateczne uznanie polskiej granicy zachodniej¹.

II

Układ z 7 grudnia 1970 r., z wszystkimi płynącymi z niego konsekwencjami, jest tylko częścią składową całego procesu normalizacji między krajami socjalistycznymi a NRF, który zapoczątkowany został 12 sierpnia 1970 r. ukła-

¹⁸ Zob. przyp. 15.

¹ Por. A. Klafkowski, *Układ Polska-NRF o podstawach normalizacji stosunków jako element uznania status quo w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 9/1971.

dem między ZSRR a NRF. Od dalszego przebiegu tego procesu oraz od postępów w odprężeniu ogólnoeuropejskim zależeć będzie także rozwój i normalizacja stosunków polsko-zachodnoniemieckich². Do czynników o podstawowym znaczeniu w tej dziedzinie należy:

— Pełne wykonanie przez NRF przyjętych w układach z ZSRR i Polską zobowiązań, zwłaszcza związanych z uznaniem ostatecznego charakteru i nie naruszalności wszystkich granic w Europie, a szczególnie granic na Odrze i Nysie oraz na Łabie i Werze.

— Osiągnięcie pełnej normalizacji stosunków NRF z wszystkimi państwami socjalistycznymi, a przede wszystkim z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

— Włączenie Niemieckiej Republiki Federalnej do prac przygotowawczych Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy oraz wyegzekwowanie od niej przyjętych przez tę konferencję zobowiązań.

— Powszechne uznanie równoprawności NRD i NRF oraz przyjęcie tych państw do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Dokonanie, głębszej niż dotąd, zmiany w mentalności społeczeństwa zachodnoniemieckiego w kierunku konsekwentnego uznania realiów politycznych w Europie.

III

Pełna normalizacja stosunków bilateralnych między Polską a Niemiecką Republiką Federalną — uzależniona generalnie od postępów w odprężeniu między Wschodem a Zachodem — wymaga ze strony NRF zlikwidowania tych wszystkich elementów, które są niezgodne z duchem podpisanego układu i wskutek tego stanowią istotną przeszkodę na drodze prawidłowego kształtowania wzajemnych stosunków. Chodzi tu przede wszystkim o sprawy następujące:

— Oczyszczenie zachodnoniemieckiego systemu prawnego, szczególnie dziedziny prawa państwowego, z tych aktów prawnych, które wychodzą z założenia o istnieniu Niemiec w granicach z 1937 r. (np. ustawa o niemieckiej przynależności państwowej)³.

— Usunięcie z doktryny, orzecznictwa i praktyki administracyjnej wszystkich przejawów myślenia rewizjonistycznego oraz powszechnie stosowanego słownictwa tego typu.

— Wydanie zakazu istnienia i działalności organizacji rewizjonistycznych,

² Sprawę normalizacji stosunków z NRF i jej różnorodnych aspektów omówił szeroko premier P. Jaroszewicz w referacie wygłoszonym na naradzie aktywu partyjnego, która odbyła się 16 VI 1972 r. w Warszawie (por. „Nowe Drogi” nr 7/1972).

³ Por. J. Janicki, *Terytorium i obywatelstwo państwowe w systemach prawnych NRD i NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1970 oraz J. Janicki, *Niektóre aspekty ratyfikacji układu z Polską w prawie państwowym NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1971.

tw. ziomkostw, popieranych i finansowanych przez władze federalne i krajowe⁴.

— Wydanie zakazu działania na terenie NRF wrogiej Polsce rozgłośni „Wolna Europa”⁵.

— Uregulowanie sprawy odszkodowań dla Polaków z tytułu pracy przymusowej i więzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

— Podjęcie efektywnego działania zmierzającego do ukształtowania historycznej i politycznej świadomości młodzieży zachodnioniemieckiej w duchu przyjaźni i pokoju. Wymaga to przede wszystkim weryfikacji podręczników szkolnych, które zawierając tendencyjnie antypolskie informacje, kształtują w umysłach młodzieży negatywny i niezgodny z rzeczywistością obraz Polski i Polaków⁶.

W okresie między podpisaniem układu a jego ratyfikacją rząd kanclerza Brandta (także niektóre socjaldemokratyczne rządy krajowe) dokonał pewnych posunięć dotyczących wyżej wspomnianych spraw. Chodzi tu np. o uchylenie wytycznych w sprawie nazewnictwa geograficznego⁷, decyzje o pisowni miejsc urodzenia w paszportach obywateli NRF urodzonych na ziemiach zachodnich Polski⁸, nieuczestniczenie przez członków rządu w imprezach rewizjonistycznych oraz odmowę finansowania niektórych z nich⁹, podjęcie

⁴ Por. G. Herde, *Die Revanchistenverbände und die Vertragswirklichkeit*, „Marxistische Blätter”, Sonderheft 1972, s. 29.

⁵ Por. B. Sujka, *Ausgewählte rechtliche Aspekte der Propagandatätigkeit durch Massenmedien mit besonderer Berücksichtigung des Rundfunksenders „Freies Europa”*. W: *Volksrepublik Polen — Bundesrepublik Deutschland. Probleme der Normalisierung gegenseitiger Beziehungen*. Instytut Zachodni, Poznań 1972, s. 183 i n.

⁶ Por. Z. Kulak, *Obraz Polski w podręcznikach NRF na tle nacjonalistycznej historiografii niemieckiej*. „Nowe Drogi” nr 5/1972; tamże J. Konieczny, *Historia Polski w zachodnioniemieckich podręcznikach szkolnych*.

⁷ Rząd federalny podjął 30 VI 1971 r. uchwałę o uchyleniu dotychczasowych przepisów w sprawie nazewnictwa geograficznego dotyczących terenów NRD i polskich ziem zachodnich. Uchwała ta anuluje wytyczne w sprawie nazewnictwa z 12 V 1961 r., w redakcji z lipca 1965 r. oraz wytyczne odnośnie do nazewnictwa stosowanego na mapach z 1 II 1961 r. (por. „Archiv der Gegenwart” nr 35/1971, s. 16495). Uchylonych wytycznych nie zastąpiono jednak żadnymi nowymi dyrektywami w tej sprawie (por. C. Ahlers, *Amtssprache den politischen Realitäten angepasst*. „Sozialdemokratischer Pressedienst” nr 132 z 15 VII 1971).

⁸ Zgodnie z decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRF, w paszportach obywateli NRF urodzonych na obecnych ziemiach polskich, należących przed 1945 r. do Niemiec należy pisać — w rubryce miejsce urodzenia — nazwę niemiecką miejscowości, jeżeli urodzenie miało miejsce przed 1945 r., podając w nawiasie obecną nazwę polską, natomiast w wypadku osób urodzonych na tych ziemiach po 1945 r. należy podawać nazwę miejscowości w brzmieniu polskim z podaniem w nawiasie dawnej nazwy niemieckiej (por. „Sozialdemokratischer Pressedienst” z 6 VII 1971, Sonderheft nr 25).

⁹ W przeciwieństwie do okresu rządów chadeckich, kiedy to uczestnictwo przedstawicieli rządu na imprezach rewizjonistycznych ziomkostw było regułą,

pod auspicjami narodowych komitetów UNESCO prac, zmierzających do weryfikacji podręczników szkolnych¹⁰ oraz uregulowanie (już po wejściu układu w życie) sprawy odszkodowań dla ofiar hitlerowskich eksperymentów pseudomedycznych¹¹. Niestety wspomniane decyzje są najczęściej połowiczne i — jak dotąd — w niewielkim tylko stopniu likwidują przeszkody na drodze do pełnej normalizacji wzajemnych stosunków.

IV

Nowa faza stosunków polsko-zachodnioniemieckich, która ma doprowadzić do rozwinięcia normalnych stosunków między państwami oraz społeczeństwami obu krajów, będzie — jak wykazano wyżej — procesem złożonym, trudnym i długotrwałym. Niemniej już na obecnym etapie można i należy podjąć szereg kroków o poważnym znaczeniu dla dalszego przebiegu normalizacji. Decyzja o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych powinna je poważnie ułatwić¹².

— Wymagają uregulowania na szczeblu rządowym lub resortowym liczne dziedziny kontaktów i współpracy, np. w zakresie transportu, komunikacji, turystyki itp.

— Konieczne jest rozszerzenie stosunków gospodarczych, szczególnie w kierunku stworzenia większych możliwości wzrostu polskiego eksportu na rynek NRF. Mimo że NRF jest największym zachodnim partnerem gospodarczym Polski, nie stosuje wobec niej (zasłaniając się zobowiązaniami wynikającymi z przynależności do EWG) szeregu przepisów, które stawiałyby polski handel w pozycji uprzywilejowanej¹³. Można także, na szerszą niż dotąd skalę, rozwinąć współpracę naukowo-techniczną.

rząd Brandta-Scheela nie bywał z zasady na takich imprezach oficjalnie reprezentowany. Zdarzały się także wypadki odmowy udzielenia subwencji na imprezy tego typu (np. Rada Miejska Norymbergii odmówiła w maju 1971 r. udzielenia subwencji na organizację zlotu „Ziomkostwa Niemców Sudeckich”). Jednak w budżetach federalnym i krajowych stale przyznawane są znaczne dotacje na działalność organizacji ziomkowskich.

¹⁰ W r. 1972 odbyły się w Warszawie i Brunzwicku cztery konferencje w sprawie weryfikacji podręczników szkolnych, w wyniku których opracowano wspólnie 31 tez, mających stanowić wytyczne dla szkolnictwa i wydawnictw podręczników szkolnych w NRF. Niestety, wprowadzenie tych wytycznych w życie natopyka w Republice Federalnej na wiele przeszkód.

¹¹ W Genewie 16 XI 1972 r. podpisane zostało porozumienie między PRL a NRF, dotyczące globalnego odszkodowania dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

¹² Decyzja o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych została podjęta w czasie wizyty ministra S. Olszowskiego w Bonn we wrześniu 1972 r. Wymiana ambasadorów między Warszawą a Bonn nastąpiła w listopadzie 1972 r.

¹³ Stosunki handlowe między PRL a NRF reguluje obecnie wieloletnia umowa z 15 X 1970 r., a w jej ramach, podpisywane corocznie protokoły o wymianie

— Poważną rolę w procesie normalizacji — szczególnie na odcinku wzajemnego poznania i zweryfikowania wyobrażeń o kulturze i ludziach — odegrać może wymiana kulturalna i naukowa oraz rozwój kontaktów osobistych, także między młodzieżą obu krajów. Sprawy te zależą jednak w znacznym stopniu od dobrej atmosfery politycznej.

V

Polscy przywódcy partyjni i państwowi wskazywali niejednokrotnie, że rząd polski i polskie społeczeństwo docenia znaczenie normalizacji stosunków z NRF i wykazuje wiele dobrej woli w realizacji układu z 7 grudnia 1970 r., traktując to jako część swojego wkładu w ogólnoeuropejskie odprężenie. Równocześnie jednak zwracano uwagę na konieczność zachowania pewnej ostrożności we wszystkich dziedzinach kontaktów, gdyż przejście do współpracy i koegzystencji z państwem dotychczas wrogim zawiera zawsze znaczny element ryzyka¹⁴. Wprawdzie działalność rządu kanclerza Brandta i postawa poważnej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego świadczą o wzroście tendencji realistycznych w NRF, jednak nie można zapominać o stanowisku tych sił politycznych w Republice Federalnej, które utrudniają odprężenie w Europie. Jakie tendencje — zimnowojenne czy realizmu politycznego — zwyciężą w NRF, pokaże najbliższa przyszłość.

Krystyna Sikorska

POLSKA INTERPRETACJA UKŁADU PRL — NRF Z 7 GRUDNIA 1970 R.

Podpisany 7 grudnia 1970 r. między Polską a NRF układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, został powszechnie uznany za doniosłe wydarzenie w polityce europejskiej. Stworzył bowiem realne możliwości na przełamanie impasu istniejącego dotychczas w stosunkach między obu krajami. Fakt ten stał się ważnym czynnikiem poprawy sytuacji politycznej na naszym kontynencie. Przygotowania do podjęcia rokowań między obu państwami, podobnie jak same rokowania, nie były łatwe.

Gotowość Polski do rokowań i zawarcia z NRF układu o uznaniu polskiej granicy zachodniej, ogłoszona 17 maja 1969 r., została wysunięta przez

handlowej między obu krajami. Umowa ta przewiduje rozszerzenie handlu i możliwości podjęcia kooperacji przemysłowej, nie dotyczy jednak żadnych kredytów. Natomiast rozwój gospodarczy między obu państwami zależy w głównej mierze od tego, jak będą się kształtowały stosunki płatnicze (por. także Z. Nowak, *Problem normalizacji stosunków gospodarczych między Polską a NRF*. W: *Polska-NRF. Przesłanki i proces normalizacji stosunków*. Poznań 1972, s. 302 i n).

¹⁴ Por. referat P. Jaroszewicza, *op. cit.*

kanclerza Brandta 28 października 1969 r. w jego pierwszym *exposé* rządowym. Konkretnie decyzje rządu NRF odnośnie do prowadzenia rozmów politycznych z Polską, zawarte były w przesłanej rządowi polskiemu nocie z 24 listopada. Ostatecznie, rokowania rozpoczęte 4 lutego 1970 r. zakończyły się po odbyciu sześciu rund spotkań parafowaniem układu 17 listopada.

Stanowisko Polski wobec układu z NRF było zawsze jasno i jednoznacznie sprecyzowane. Układ miał zawierać wyraźne uznanie przez NRF granicy na Odrze i Nysie, podobnie jak czynił to wcześniej Układ Zgorzelecki podpisany w 1950 r. przez Polskę i NRD. Strona polska wielokrotnie podkreślała, iż jedynie układ o takim charakterze będzie zaakceptowany. Co więcej, uznanie przez NRF granicy na Odrze i Nysie za ostateczną i nienaruszalną zachodnią granicę Polski, stworzy punkt wyjścia do procesu normalizacji stosunków w przyszłości. Układ dotyczący tylko rezygnacji z groźby użycia siły lub użycia siły był — zdaniem Polski — nie do przyjęcia, gdyż wyrzeczenie się tego rodzaju postępowania posiada wówczas właściwy sens, jeśli oparte jest na uznaniu nienaruszalności granic i poszanowaniu terytorialnej integralności.

Dnia 23 maja 1972 r. został zakończony w NRF proces ratyfikacji układu, który przebiegał w warunkach ostrej walki między rządem a opozycją. Ze strony polskiej, Rada Państwa ratyfikowała układ 26 maja. Wreszcie, zgodnie z artykułem V, dokonana 3 czerwca 1972 r. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych wprowadziła układ w życie.

Prawidłowa interpretacja umowy międzynarodowej wyjaśniająca wolę stron, ma istotne znaczenie dla jej praktycznej realizacji. Dążenie do osiągnięcia obiektywności przy interpretowaniu umów międzynarodowych wymaga, by właściwa interpretacja spełniała szereg warunków, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się zasada *pacta sunt servanda*. Z punktu widzenia czynnika dokonującego interpretacji, wyróżniamy interpretację autentyczną, nazywaną również urzędową, dokonywaną przez strony, i doktrynalną, przeprowadzaną przez uczonych lub fachowców danej dziedziny.

Celem naszym jest przedstawienie głównych punktów polskiej wykładni układu Polska — NRF. Zawarta jest ona przede wszystkim w oświadczeniach złożonych na forum Sejmu podczas debaty nad ratyfikacją układu. Szczególną uwagę zwracają tu wystąpienia ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego i posła prof. Alfonsa Klafkowskiego, który w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych dokonał analizy prawnej treści układu.

Trzeba zauważyć, że istnieją różnice pomiędzy polską a zachodniemiecką interpretacją układu PRL-NRF. Jednakże zastrzeżenia zgłaszane w Niemczech Zachodnich w trakcie debaty ratyfikacyjnej, zwłaszcza przez opozycję CDU/CSU, nie mają — co dobitnie podkreślił polski minister spraw zagranicznych S. Olszowski w przemówieniu wygłoszonym w Sejmie dnia 25 maja 1972 r. — „z punktu widzenia prawa międzynarodowego i zobowiązań wynikających z układu żadnej mocy międzynarodowoprawnej”.

W polskiej wykładni układu szczególny nacisk położony został na nastę-

pujące punkty:

1) Przystąpienie do układu było wyrazem dobrej woli ze strony Polski. Podpisała ona układ kierując się dążeniem do umocnienia pokoju i postępu w normalizacji stosunków w Europie. Ważną przesłanką skłaniającą do podpisania układu było również przeświadczenie, że postęp w normalizacji stosunków między krajami socjalistycznymi a NRF ułatwi zawarcie innych porozumień dotyczących problemów międzynarodowych w Europie. Wśród nich wymienić można sprawę zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, międzynarodowoprawnego uznania NRD oraz jej przyjęcia do ONZ i innych organizacji międzynarodowych.

2) Mimo iż w myśl stosowanej przy interpretacji umów międzynarodowych zasady spoistości tekstu wszystkie części składowe umowy mają równą moc wiążącą, to jednak centralne miejsce w układzie PRL — NRF zajmuje artykuł I, zawierający postanowienia w sprawie zachodniej granicy Polski, nie-naruszalności granic i poszanowania integralności terytorialnej. Przepisy tego artykułu posiadają charakter deklaratoryjny a nie konstytutywny, bowiem nie uzgodniono w nim nowego stanu prawnego, lecz jedynie potwierdzono decyzje podjęte na Konferencji Poczdamskiej w 1945 r. i w Układzie Zgorzeleckim z 1950 r. W artykule tym NRF jednoznacznie uznała zachodnią granicę Polski. Wprawdzie w sformułowaniach tego artykułu nie ma terminu „uznanie”, występują tu jednak elementy, jednoznacznie uznanie to określające.

3) W artykule II układu, Polska i NRF przyjęły zobowiązanie kierowania się w swych wzajemnych stosunkach oraz w sprawach bezpieczeństwa w Europie i w całym świecie zasadami sformułowanymi w Karcie Narodów Zjednoczonych. Przestrzeganie tych zasad odnosi się też do ewentualnie wynikłych między nimi sporów. Zobowiązania tego nie osłabia fakt, że NRF pozostaje dotychczas poza ONZ. Państwo to bowiem zaciągając w układzie zobowiązanie przestrzegania przepisów Karty, już wcześniej, w artykule 3 p. 1 układu o stosunkach między NRF a trzema mocarstwami zachodnimi z 26 maja 1952 r., zobowiązało się prowadzić politykę zagraniczną zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Zawarte w artykule III zobowiązanie, że strony będą „podejmować dalsze kroki zmierzające do pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju swych wzajemnych stosunków” obejmuje m. in. sprawę nawiązania między nimi stosunków dyplomatycznych. Oczywiście o tym, jak ostatecznie ukształtują się stosunki polsko-zachodniemieckie zadecyduje wiele spraw. Szczególnie znaczenie ma tu kwestia intensyfikacji wzajemnych stosunków gospodarczych.

4) Układ, jak głosi artykuł IV, nie narusza wcześniej zawartych przez strony lub ich dotyczących umów międzynarodowych. Pozostają więc w mocy inne umowy dotyczące ustalenia zachodniej granicy Polski, jak Umowa Poczdamka i Układ Zgorzelecki. Z brzmienia tego artykułu wynika również, że w niczym nie zostają osłabione dwustronne i wielostronne sojusze oraz inne umowy Polski z państwami socjalistycznymi.

Józef Muszyński

CDU/CSU PRZECIWKO UKŁADOM O NORMALIZACJI

CDU/CSU jako partia rządząca w NRF w latach 1949-1969 obstawała niezłomnie przy polityce „zimnej wojny” i negacji terytorialnego *status quo* w Europie. Gdy pod koniec lat sześćdziesiątych jej rewanżystowskie roszczenia stawały się coraz bardziej trudne do pogodzenia z rzeczywistością, próbowała ona przedstawić swe koncepcje wymierzone przeciwko bezpieczeństwu europejskiemu, w formie zakamuflowanej, jako tzw. nową politykę wschodnią. Wszelako nie to, że przeżyła się ona politycznie, lecz fakt, że po wyborach do *Bundestagu* VI kadencji przestała występować w roli partii rządzącej sprawiło, iż w NRF mogła wyłonić się bardziej realistyczna koncepcja imperialistyczna dotycząca wspólnoty państw socjalistycznych. Koncepcja ta w układach zawartych w Moskwie, Warszawie i Berlinie musiała zaakceptować *status quo* w Europie i to w sposób wiążący pod względem międzynarodowo-prawnym.

W związku z tym, w systemie partyjnym NRF rozwinął się proces różnicowania stanowisk będących wyrazem różnic zapatrywań występujących wśród burżuazji monopolistycznej. W wyniku zmienionego w 1969 r. na korzyść SPD i FDP polityczno-parlamentarnego układu sił, proces ten wykazał walory użytkowe dla walki wspólnoty państw socjalistycznych o przeforsowanie programu pokojowego XXIV Zjazdu KPZR. Nastawionej na realia polityczne koncepcji imperialistycznej, reprezentowanej przez kierownictwo SPD i FDP, przeciwstawił się kierunek, trwający uparcie na pozycjach nietuszonego rewanżyzmu i mający swych przedstawicieli wśród czołowych polityków CDU/CSU.

CDU/CSU trwała przy swej rewanżystowskiej koncepcji także w warunkach rządu federalnego, kierowanego przez socjaldemokratów. Oddziałująca na tzw. partie unijne (chadeckie — przyp. tłum.), obiektywna konieczność dostosowania się do zmienionego na korzyść socjalizmu układu sił nie prowadziła wszakże do tego, by zrewidowały one i zmieniły w sposób zasadniczy swą politykę w stosunku do NRD i państw wspólnoty socjalistycznej. Dokładały one jedynie starań, by skorygować swą taktykę polityczną i słownictwo. Pod naporem ofensywnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego, pod naciskiem opinii publicznej NRF oraz w obawie przed polityczną izolacją nawet ze strony głównych mocarstw imperialistycznych, partie te nie odważyły się też głosować w *Bundestagu* przeciwko układom podpisanym w Moskwie i Warszawie, względnie wykorzystać stojące do ich dyspozycji (poprzez Radę Federalną lub Federalny Trybunał Konstytucyjny) środki konstytucyjnoprawne umożliwiające opóźnienie ratyfikacji układów lub nawet ich unicestwienie.

Wbrew swej woli, nawet Franz Joseph Strauss musiał stwierdzić, że „rząd Brandta-Scheela jest winien tego lub doprowadził do tego, iż zaistniały fakty, które nie zezwalają już na cofnięcie się do sytuacji wyjściowej roku 1969”¹.

¹ Münchener Merkur” z 28/29 X 1972.

W ostatniej fazie dyskusji nad układami NRF—ZSRR i NRF—PRL jaka miała miejsce w kwietniu i maju 1972 r., kierownictwo CDU/CSU zmieniło swą taktykę polityczną. Ponieważ układom nie można już było przeszkodzić, usiłowało ono uratować swe pozycje swoistą „ucieczką do przodu” w lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte; od frontalnego ataku na układy przeszło ono do ich fałszowania w drodze wykładni. Kierownictwo partii chadeckich wykorzystywało przy tym zainicjowaną przez siebie wspólną rezolucję *Bundestagu* z 17 maja 1972 r.: „Nie mogliśmy przeszkodzić położeniu podpisów pod układami i musieliśmy działać regulatywnie, by zapobiec fundamentalnym i nie dającym się naprawić szkodom”².

Usiłowania kierownictwa CDU/CSU zmierzające do tego, by drogą swoistej „interpretacji” tekstu układów pozbawić je ich znaczenia (*hinwegzu „interpretieren”*), mają następujące cele:

1. Kierownictwo CDU/CSU nie przyjmuje do wiadomości zawartego w układach i wiążącego pod względem międzynarodowym uznania przez NRF nietykalności i nienaruszalności granic między NRD i Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz między Polską Rzeczpospolitą Ludową i ZSRR (podstawy prawne dla tych granic zostały — jak wiadomo — stworzone już w 1945 r. w Umowie Poczdamskiej): „Akty te (układy — przyp. E. L.) ani nie uprzedzają traktatu pokojowego dla całych Niemiec, ani nie stwarzają podstaw prawnych dla nowych granic. Obstajemy i będziemy obstawać przy polityce spraw otwartych (*des Offenhaltens*)”³.

2. Miarodajni politycy CSU i CDU usiłują zajmowane dotychczas rewanżystowskie stanowisko we wszystkich sprawach, począwszy od negacji podmiotowości międzynarodowej NRD aż po roszczenie do wyłącznej reprezentacji (Niemiec — przyp. tłum.), uzasadniać przy pomocy rezolucji *Bundestagu* z 17 maja 1972: „W niej to w końcu (chodzi o rzekomo „nieograniczoną moc obowiązującą tzw. układu w sprawie Niemiec — *Deutschlandvertrag*) znajduje wyraz potwierdzenie, że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej jest jedynym rządem niemieckim upoważnionym do działania za Niemcy jako całość”⁴.

Składane przez czołowych polityków CDU/CSU w toku kampanii wyborczej, związanej z wyborami do *Bundestagu* w 1972 r., wyznania o „wierności układom” i o poparciu dla „układu generalnego” z NRD demaskują się w tym aspekcie same jako wyrafinowany manewr taktyczny, który miał odwrócić uwagę od niepopularnych także w NRF pozycji zimnowojennych, zajmowanych nieprzerwanie przez CDU/CSU. Kierownictwo CDU/CSU zmierzało do tego, by przez zwycięstwo wyborcze partia ta jako znowu rządząca

² Rainer Barzel, przemówienie na zjeździe wyborczym CDU w dniu 9 X 1972 (cyt. za „Die Welt” z 10 X 1972).

³ Rainer Barzel w dniu 17 IX 1972 na imprezie rewanżystowskiej z okazji „Dnia Ojczyzny” (*Tag der Heimat*) w Uelzen. „Neue Kommentare” nr 20/72, s. 8.

⁴ Otto Kimminich, *Ostpolitik unter der Lupe. Bonn nach den Verträgen*, „Die politische Meinung” nr 145, listopad-grudzień 1972, s. 77.

mogła ustalać w imieniu NRF „wykładnię” układów, kwestionować istotną, bazującą na pokojowej koegzystencji, zawartość układów, podpisanych w Moskwie i Warszawie oraz powrócić w znacznym stopniu do polityki, reprezentowanej przez nią do r. 1969. Przewodniczący Towarzystwa Zarejestrowanego Rada Gospodarcza CDU i rzecznik „Ziomkostwa Pomorzan” von Bismarck oświadczył dnia 23 września 1972 wprost: „Jesteśmy zobowiązani uczynić wszystko, by rezolucja z 17 maja — bez względu na to, jak by się chciało ją oceniać pod względem międzynarodowym — stała się faktycznie rdzeniem najbliższej polityki rządu. Nieodzownym warunkiem jest tu jednak zwycięstwo wyborcze partii unijnych” (*scil. chadeckich — przyp. tłum.*)⁵.

Zwycięstwo CDU/CSU w wyborach do VII *Bundestagu* stanowiłoby zatem brzemienny w skutkach regres dla wysiłków państw wspólnoty socjalistycznej służących zabezpieczeniu pokoju w Europie. Jednak rachuby CDU/CSU zawiodły.

Również po wyborach do Parlamentu Federalnego CDU/CSU ob staje przy swym założeniu fałszowania treści układów przy pomocy rezolucji *Bundestagu* z 17 maja 1972 r. W dalszym ciągu podkreśla także swój cel, którym jest wymuszenie od państw socjalistycznych „koncesji”, umożliwiających przenikanie ideologii imperialistycznej, a także nie tai zamiaru, by w ramach polityki zdążającej do zmiany *status quo* w Europie związać się z obecnym kierownictwem Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko wspólnocie państw socjalistycznych.

Wysiłki kierownictwa CDU/CSU podejmowane w celu udaremnienia układu zasadniczego między NRD i NRF, jak również fakt, że w *Bundestagu* VII kadencji można spotkać bez mała wszystkich tych posłów, którzy głosowali przeciwko układowi podpisanemu w Moskwie i Warszawie dowodzą, iż byłoby oczywistą iluzją założenie, jakoby kierownictwo CDU/CSU chciało teraz — z kilkuletnim opóźnieniem — realizować *ex post* bardziej realistyczną politykę rządu federalnego, kierowanego przez socjaldemokratów. Nie chodzi bowiem o przypadkowe, w ostatnim czasie nawet złagodzone, różnice poglądów między obu ugrupowaniami partyjno-politycznymi w NRF. Przyczyną wojowniczo-rewanżystowskiej koncepcji CDU/CSU, wymierzonej niezmiennie przeciwko *status quo* w Europie, jest szczególna pozycja tej partii w państwowopolitycznym systemie partyjnym NRF. Pozycję tę wyrażają trzy czynniki:

1. Miarodajny wpływ na CDU i CSU wywierały zawsze i wywierają także dzisiaj najbardziej agresywne koła burżuazji monopolistycznej; stąd partie te traktuje się trafnie jako główne partie polityczne kapitału monopolistycznego, bowiem monopole i ich związki mają na nie bezpośredni i szeroki wpływ.

2. Polityka CDU/CSU nie podlega takiemu naciskowi, jaki wywierany jest przez wywodzących się z klasy robotniczej funkcjonariuszy, członków i zwolenników SPD na kierownictwo tejże partii, i który stanowi też istotne źródło realizmu kierownictwa socjaldemokratycznego w polityce zagranicz-

⁵ „Neue Kommentare” nr 20/72, s. 10.

nej. W nacisku tym trzeba widzieć czynnik, decydujący o tym, że imperializm NRF może być poprzez socjaldemokratyczny rząd, zmuszony do pokojowej koegzystencji.

3. Decydującą pozycję zajmują we frakcji *Bundestagu* czołowi przedstawiciele związków rewanżystowskich w NRF, jak Becher, Hupka, Jahn, Czaja, Windelen, von Bismarck oraz Riedel, którzy trwają niezachwianie przy swych rewanżystowskich założeniach.

Jeśli nawet w *CDU/CSU* pojawiają się pojedynczy politycy, którzy nie zamierzają zatrzymać się dłużej przy „zewnątrznopolitycznej ścianie płaczu”, to jednak kierownictwo *CDU/CSU* jako całość nie jest gotowe do odejścia od koncepcji politycznych skierowanym przeciwko respektowaniu granic w Europie. Dowodzi tego jednoznaczne odrzucenie postulatu, jaki zgłosił skarbnik *CDU* Walter Leisler-Kiep, domagając się, by kierownictwo *CDU/CSU* zaakceptowało układ zasadniczy (z *NRD* — przyp. tłum.) i aby nauczyło się „działać na gruncie realiów międzynarodowych, do których należeć będzie także uznana i współobecna (*präsente*) *NRD*”⁶.

Rewanżystowski kurs kierownictwa *CDU/CSU* pociąga za sobą określone konsekwencje z punktu widzenia pozycji tej partii w systemie parlamentarnym NRF, zaostrzające jeszcze przeciwieństwa wewnątrz tzw. partii unijnych. I tak, wynik wyborów do *Bundestagu* z 17 listopada 1972 r. wskazuje wyraźnie, że partia, która permanentnie kwestionuje *status quo* w Europie, także w NRF znajduje się obecnie w pozycji defensywnej. Ubytek 1,3% głosów w porównaniu z r. 1969 jest tym bardziej wymowny, jeśli się weźmie pod uwagę, że przeważna większość byłych wyborców *NPD* tym razem oddała swoje głosy na rzecz *CDU/CSU*.

Z drugiej strony *CDU/CSU*, obstając przy swej koncepcji „zimnej wojny”, izolowała się w pewnej mierze w systemie partyjnym NRF. Niezależnie od wspólnego stanowiska wszystkich partii, reprezentowanych w *Bundestagu*, w odniesieniu do podstawowych kwestii państwowomonopolistycznego sprawowania władzy, ukształtowała się sytuacja polegająca na tym, że tak *SPD*, jak i wzmocniona ponownie *FDP* nie są już, ani na szczeblu federalnym, ani krajowym skłonne do koalicji z *CDU/CSU*.

W ostatecznym rezultacie, rozbieżności wewnętrzne *CDU/CSU* między tymi, którzy próbują dostosować się, choćby werbalnie, do realiów a tymi, którzy chcieliby wprowadzić „partie unijne” na kurs zdecydowanie prawicowy, doprowadziły do określonych rozgrywek, zwłaszcza między *CDU* i *CSU*, i to na tle dalszego kierunku politycznego w stosunku do państw wspólnoty socjalistycznej. Można przyjąć jako pewnik, że dalszy proces ukształtowania pokojowej koegzystencji w Europie i umacniania wspólnoty państw socjalistycznych doprowadzi bezspornie do tego, iż sprzeczności i kontrowersje tego rodzaju w *CDU/CSU* oraz między *CDU* i *CSU* będą przybierać na sile.

Ekkehard Lieberam

⁶ „Die Zeit” z 1 XII 1972.

DGB A PROBLEM BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓŁPRACY W EUROPIE

I

Iwan Majski, były ambasador ZSRR w Londynie i późniejszy wiceminister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, w niedawno opublikowanym artykule wskazał na wnioski płynące z wydarzeń lat trzydziestych dla dzisiejszych problemów bezpieczeństwa europejskiego¹. Dyplomata ten zwraca uwagę na Pakt Brianda-Kellogga z lipca 1928 r. zawierający zobowiązanie państw-sygnatariuszy wyrzeczenia się wojny jako środka rozwiązywania problemów spornych oraz na protokół z lutego 1929 r. podpisany przez Związek Radziecki z Rumunią, Polską i innymi państwami sąsiednimi o zastosowaniu postanowień Paktu Brianda-Kellogga w stosunkach między tymi krajami. Bezpośrednią przyczynę faktu, że ten pierwszy wielostronny dokument, w wyniku którego kilka państw europejskich wyrzekło się we wzajemnych stosunkach użycia siły, a także późniejsze inicjatywy ZSRR odnośnie do wielostronnego systemu bezpieczeństwa, zostały przez koła rządzące państw zachodnich naruszone (co umożliwiło wybuch II wojny światowej) — upatruje Majski w braku oparcia idei bezpieczeństwa europejskiego w szerokich warstwach społecznych. Bowiem — jak stwierdza ówczesny współtwórca radzieckiej polityki zagranicznej — przed II wojną światową — odmiennie niż dzisiaj, kiedy za bezpieczeństwem wypowiada się szeroka opinia publiczna — sprawy bezpieczeństwa i pokoju były przede wszystkim domeną mężów stanu i dyplomatów².

Marksistowska nauka społeczna, jak i polityczna praktyka partii i rządów krajów socjalistycznych od dawna zaliczały ruch robotniczy i ludowy w krajach kapitalistycznych do czynników, które wpłynęły na zmianę układu sił w Europie, a przez to i na wprowadzenie w życie zasady pokojowej koegzystencji. Na spotkaniu w Moskwie w 1969 r. przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stwierdzili, że masowe akcje antyimperialistyczne są warunkiem urzeczywistnienia polityki pokojowej koegzystencji³. Natomiast w jednym z ostatnich dokumentów *SED*, dotyczących problemów bezpieczeństwa europejskiego, stwierdza się: „Dążenie państw socjalistycznych do przeobrażenia Europy w kontynent trwałego pokoju i współpracy odpo-

¹ I. Majski, *Lehren der 30-er Jahre für die europäische Sicherheit*. „Blätter für deutsche und internationale Politik”, Heft 8/1972, s. 797.

² *Op. cit.*, s. 799. Lenin pisał: „najważniejsze problemy: wojny, pokoju — problemy dyplomatyczne (...) rozstrzygała mała garstka kapitalistów” której reakcyjna polityka zagraniczna — co także podkreślał Marks — „zobowiązuje klasę robotniczą do wdzierania się w tajemnice polityki międzynarodowej, kontrolowania aktów dyplomatycznych poszczególnych rządów i, jeśli to konieczne, ich zwalczania, o ile przedtem nie udało się im zapobiec (...)” (K. Marks, F. Engels, *Werke*. Band 16, s. 13).

³ *Internationale Beratung der kommunistischen und Arbeiterparteien*. Moskwa 1969; *Dokumente*, Berlin 1969, s. 43.

wiada interesom i pragnieniom zdecydowanej większości ludzi w krajach kapitalistycznych”, którzy równocześnie „wywierają coraz większy nacisk na koła rządzące w krajach zachodnio- i północnoeuropejskich”⁴.

Ruch społeczny w krajach kapitalistycznych reprezentują w znacznej mierze związki zawodowe. W Niemieckiej Republice Federalnej jest to DGB reprezentujący szesnaście resortowych związków zawodowych, zrzeszających ponad 7 milionów członków. W związku z tym powstaje pytanie, czy DGB — od chwili sprecyzowania przez państwa Układu Warszawskiego pierwszego kompleksowego programu dotyczącego umocnienia bezpieczeństwa i zwołania w tym celu ogólnoeuropejskiej konferencji — wywierał w tym kierunku nacisk na koła rządzące w NRF i w jakim stopniu wpływał na kształtowanie opinii zachodniemieckiego społeczeństwa w tej sprawie.

II

Zgodnie z programem i statutem, związki zawodowe w NRF są zobowiązane do prowadzenia działalności zmierzającej do zabezpieczenia pokoju i porozumienia między narodami. Nie zawsze jednak stanowisko i działalność DGB odpowiadała tym wytycznym. Dopiero w ostatnich latach zaszły w oficjalnej polityce DGB pewne zmiany, uwzględniające także program europejskiego bezpieczeństwa i współpracy. Do czasu Deklaracji Bukareszteńskiej w 1966 r. kierownictwo DGB jednoznacznie zmierzało drogą wyznaczoną przez zachodniemiecki kapitał monopolistyczny i reprezentujące go partie polityczne. W ogłoszonej 1 maja 1957 r. przez DGB *Deklaracji o ponownym zjednoczeniu Niemiec*, którą przypomniał i zaakceptował bez poprawek centralny kongres związkowy w r. 1966, wcielenie NRD do NRF — głoszone pod hasłem zjednoczenia Niemiec — uznane zostało za istotną przesłankę pokojowego porządku w Europie⁵. Takie koncepcje, które od początku wymierzone były przeciwko jednemu z państw europejskich (NRD) — dążące z jednej strony do zagwarantowania pokojowego porządku w Europie, z drugiej zaś, podporządkowane agresywnym i rewizjonistycznym celom — nie mogły zakończyć się sukcesem. Natomiast coraz większy wpływ na życie międzynarodowe, a szczególnie na układ sił w NRF, uzyskiwała konstruktywna polityka Związku Radzieckiego i innych państw Układu Warszawskiego, a także fakt wszechstronnego umocnienia NRD jako państwa socjalistycznego. W tej sytuacji, także DGB zmuszony został do przyjęcia bardziej realistycznej linii politycznej, co zbiegło się w czasie z gotowością uznania przez rząd SPD/FDP realiów powstałych w wyniku II wojny światowej i powojennego rozwoju, a przede wszystkim istniejących w Europie granic. Mniej więcej od Apelu

⁴ Z referatu tow. H. Axena o problemach bezpieczeństwa europejskiego, 5. *Tagung des ZK der SED*. Berlin 1972, ss. 12 - 13.

⁵ Por. *Grundsatzprogramm des Deutschen Gewerkschaftsbundes*. W: *Dokumente der Gewerkschaften*, Frankfurt am Main 1970, s. 13 oraz D. Schuster, *Die deutsche Gewerkschaftsbewegung DGB*, wyd. „DGB-Bundesvorstand”, Düsseldorf 1971, s. 96.

Budapeszteńskiego z 1969 r. DGB przyjęło założenie o istnieniu dwóch państw: NRD i NRF oraz opowiada się za zwiększeniem wysiłków na rzecz bezpieczeństwa europejskiego. Zajmowane poprzednio stanowisko zrewidował kongres związkowy w 1969 r. stwierdzając, że przesłanką skutecznej polityki pokoju w Europie musi być regulowanie istniejących spraw spornych między NRF a jej wschodnimi sąsiadami — także z NRD — wyłącznie na drodze rokowań. Kongres opowiedział się także za podjęciem i rozwinięciem stosunków ze związkami zawodowymi krajów socjalistycznych⁶. Mimo wyraźnych deklaracji kongresu, DGB w swojej praktycznej działalności ogranicza się raczej do ogólnikowych sformułowań i unika dalej idącej aktywności oraz jednoznacznego opowiadania się za zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Ta powściągliwość odzwierciedla się najwyraźniej w deklaracji zarządu federalnego DGB skierowanej do nowego rządu 22 października 1969 r. Zawarte w niej stwierdzenia o „intensyfikacji polityki zagranicznej”, „zwiększeniu wysiłków na rzecz zjednoczenia Europy” i „polepszeniu stosunków z krajami bloku wschodniego”⁷ świadczą wyraźnie, że postulaty DGB nie miały bynajmniej zachęcać rządu federalnego do podejmowania dalej idących kroków w tej dziedzinie.

Jednak w ostatnim czasie, w wyniku pokojowej polityki państw socjalistycznych, także kierownictwo DGB zmuszone zostało do uznania głównych założeń polityki bezpieczeństwa europejskiego i wzajemnych stosunków między państwami w Europie, sformułowanych w Deklaracji Praskiej z 26 stycznia 1972 r. Dla kształtowania zachodnoniemieckiej opinii publicznej nie bez znaczenia jest fakt, że przewodniczący DGB Heinz O. Vetter — w referacie podstawowym wygłoszonym na IX nadzwyczajnym kongresie związków zawodowych (25-30 czerwiec 1972 r.) wskazał na stojące przed DGB możliwości wniesienia własnego wkładu do normalizacji stosunków w Europie i wypowiedział się za wzajemnym respektowaniem się państw o odmiennych ustrojach społecznych⁸. Ogromne znaczenie posiada także fakt, że w uchwale podjętej podczas kongresu mówi się m. in. o potrzebie uregulowania sąsiedzkich stosunków z NRD i konieczności zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa⁹. Nie ulega wątpliwości i jest powszechnie przyznawane, że tego rodzaju postawa DGB przyczyniła się w znacznym stopniu do wyników ostatnich wyborów do *Bundestagu*, a przez to i do utrzymania się przy władzy rządu Brandta-Scheela.

⁶ Tamże.

⁷ *Erklärung des Bundesvorstandes des Deutschen Gewerkschaftsbundes an die neue Bundesregierung* z 22 X 1969. W: *Dokumente der Gewerkschaften*, op. cit., s. 104.

⁸ „Die Quelle”, Heft 7-8/1972, s. 346.

⁹ Na zjeździe związku zawodowego ÖTV, przewodniczący DGB Heinz O. Vetter i przewodniczący ÖTV Heinz Klunker wyrazili zdanie, że „polityka odprężenia i pokoju będzie konsekwentnie prowadzona. Na pierwszym planie odprężenia musi znajdować się europejska konferencja bezpieczeństwa”. „Welt der Arbeit” z 2 VI 1972.

III

Przedstawiona analiza obejmująca tylko najważniejsze etapy byłaby po-
bieżna, gdyby pominąć fakt, że w zachodnioniemieckich związkach zawodo-
wych ujawniły się — także jeśli chodzi o stosunek do sprawy bezpieczeństwa
europejskiego — dwa stanowiska o różnych postawach klasowych.

Pierwsze z nich — reprezentowane przede wszystkim przez kierownictwo
DGB — wykazuje daleko idącą zgodność z polityką rządu socjaldemokratycz-
nego i interesy kapitału monopolistycznego pragnie realizować przy pomocy
elastycznego i bardziej realistycznego reagowania w polityce zagranicznej na
zmieniający się układ sił w Europie¹⁰. Stanowisko to znajduje odbicie w na-
stępujących faktach.

Przedsięwzięte przez rząd federalny kroki na płaszczyźnie polityki zagra-
nicznej zostały formalnie poparte przez DGB, który zrezygnował jednak z
własnych, dalej idących żądań i działań. Przede wszystkim DGB nie podjął
żadnych inicjatyw zmierzających do ograniczenia wpływów źródeł agresyw-
ności zachodnioniemieckiego imperializmu, politycznej reakcji i kół militarno-
przemysłowych, a także związków rewizjonistycznych, dla których na cele
organizacyjne i inwestycje przewidziano znowu w budżecie rządu federalne-
go, rządów krajowych, miast i różnych stowarzyszeń na r. 1972 subwencje
w wysokości 22-25 milionów marek¹¹. Natomiast *Program działania DGB*
z 28 czerwca 1972 r. ogranicza się wyłącznie do postulatów z zakresu polityki
socjalnej¹². Podobnie, w *8-miu kamieniach probierczych DGB* z września
1972 r., uchwalonych przed wyborami do *Bundestagu*¹³, nie zostały wysunięte
żadne żądania odnośnie do pokoju, odprężenia i bezpieczeństwa europejskie-
go. Podczas gdy z jednej strony, pierwszy nadzwyczajny zjazd związku za-
wodowego metalowców (*IG Metall*) z 10 czerwca 1972 r. wypowiedział się —
przy pełnym zresztą niedocenianiu realiów — za „zjednoczoną Europą”¹⁴,
z drugiej strony DGB nie poparł prac przygotowawczych do europejskiej kon-
ferencji związków zawodowych, która została zaproponowana na spotkaniu
czołowych działaczy związkowych krajów socjalistycznych i kierownictwa
centrali związków zawodowych krajów kapitalistycznych, członków Między-
narodowej Federacji Wolnych Związków Zawodowych (*IBFG*). Bez zastrze-
żeń natomiast poparły wysuniętą propozycję kraje socjalistyczne. Aleksander
Szelepin na XV Kongresie Związków Zawodowych ZSRR (20-25 marca
1972) wskazał na znaczenie, jakie miałyby zrealizowanie tej propozycji dla

¹⁰ Por. E. Honecker, *Das Volk der DDR kann mit Zuversicht die Schwelle zum Jahr 1973 überschreiten. Aus dem Schlusswort auf der 8. Tagung des ZK*, Berlin 1972, s. 60.

¹¹ Por. G. Herde, *Die Revanchistenverbände und die Vertragswirklichkeit*, „Marxistische Blätter”, Sonderheft 1972, s. 29.

¹² Por. „Blätter für deutsche und internationale Politik”, Heft 8/1972, s. 895 i n.

¹³ Por. *Acht Prüfsteine für Kandidaten. Wahlforderungen des Deutschen Gewerkschaftsbundes*, „Der Spiegel” nr 45/1972, s. 57.

¹⁴ Por. „Der Gewerkschafter” Heft 7/1972.

europiejskiej konferencji bezpieczeństwa¹⁵, a Herbert Warnke na VIII Kongresie FDGB (26-30 czerwca 1972) mówił o sile ponad dwustumilionowych związków zawodowych, która mogłaby zostać wykorzystana dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie¹⁶. Także niektóre związki zawodowe krajów kapitalistycznych, jak np. Powszechny Włoski Związek Zawodowy (CGIL) oraz Powszechny Związek Zawodowy Francji (CGT) opowiedziały się za szybkim zwołaniem europejskiej konferencji związków zawodowych i wyraziły gotowość poparcia jej w każdy sposób¹⁷. Natomiast oficjalne uchwały DGB i poszczególnych związków zawodowych nie zawierają żadnego stanowiska w tych istotnych dla związków zawodowych sprawach. Na postawione w tej sprawie pytanie, Heinz O. Vetter oświadczył po kongresie DGB, że postulatu zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji związków zawodowych nie traktuje zbyt poważnie. Jego zdaniem, sytuacja jeszcze do tego nie dojrzała, gdyż oba wielkie bloki związków zawodowych powinny najpierw dobrze się poznać i przyzwycząić do siebie, co umożliwi pozyskanie wzajemnego zaufania¹⁸. W ten sposób DGB, związek zawodowy z ogromnymi wpływami w IBFG, zrezygnował — przynajmniej na jakiś czas i wbrew realiom — z możliwości wywarcia przez europejskie związki zawodowe, wspólnie i w zorganizowanej formie, wpływu na sprawy bezpieczeństwa. Niewątpliwe różnice ideologiczne nie stanowią — podkreślają to także związki zawodowe zrzeszone w DGB — żadnej przeszkody na drodze współpracy związków zawodowych różnych orientacji, zwłaszcza kiedy chodzi o wspólną walkę przeciwko wojnie, siłom agresji, reakcji i faszyzmu.

Charakter omawianego stanowiska klasowego uwidacznia się także w rezygnacji z podejmowania akcji w ramach polityki wewnętrznej. Choć budżet na zbrojenia w NRF wzrasta z roku na rok, nie wywołuje to żadnej oficjalnej krytyki, czy choćby żądań jego wyraźnego ograniczenia. Także we wspomnianych już *8-miu kamieniach probierczych DGB*, w których główny nacisk położono na reformę oświaty i zabezpieczenie socjalne, a więc dziedziny życia społecznego, które — jak wiadomo — wymagają poważnych nakładów finansowych, brak jest jakichkolwiek sugestii, które wskazywałyby na możliwość sfinansowania tych reform poprzez zmniejszenie budżetu zbrojeń. Podobnie brak jest ze strony DGB jakichkolwiek inicjatyw, które — opierając się na układach podpisanych w Moskwie i Warszawie oraz w oparciu o układ podstawowy między NRD a NRF — zmierzałyby w kierunku zmiany tych przepisów w prawie wewnętrznym, które od dawna sprzeczne są z powszechnym prawem międzynarodowym a obecnie także z duchem i literą podpisanymi układów i dlatego wymagają formalnego uchylecia.

¹⁵ „Izwestia” z 21 III 1972.

¹⁶ *Bericht des Bundesvorstandes des FDGB an den 8. FDGB-Kongress*. „Die Arbeit” Heft 7-8/1972, s. 30.

¹⁷ „Neues Deutschland” z 28 IX 1972.

¹⁸ *Mitbestimmung — Vermögensbildung — Bildungspolitik*. Gespräch mit dem DGB-Vorsitzenden Heinz O. Vetter über gewerkschaftliche Grundsatzfragen „Die Neue Gesellschaft”, Heft 8/1972, s. 590.

Omawiane stanowisko klasowe wyraża się także w popieraniu wewnątrzniemieckich fikcji i zaangażowania się w ideę jedności Europy zachodniej. Kierownictwo DGB w pełni akceptuje cztery podstawowe tezy rządu bońskiego, szczególnie zaś wychodzi ono nadal z założenia o istnieniu jednego narodu niemieckiego („musi zostać przewyżniony podział życia niemieckiego narodu”) oraz podkreśla, że stosunki między NRF a NRD są specjalnego rodzaju („oba państwa w Niemczech nie są dla siebie zagranicą”). Z tego punktu widzenia godny uwagi jest także artykuł zamieszczony w biuletynie DGB, w którym przestrzega się przed ryzykiem jakie nieść mogą tzw. układy wschodnie, polegającym na obciążeniu wzajemnego zaufania między NRF a jej zachodnimi sojusznikami, co spowodować mogłoby wycofanie wojsk amerykańskich z Europy. W artykule tym postuluje się także, aby państwa neutralne oraz pozostające w sojuszach politycznych z NRF nie uznawały NRD bez równoczesnych, wzajemnych świadczeń z jej strony¹⁹.

IV

Drugie klasowe stanowisko wyłonione w związkach zawodowych NRF, które zakłada zmianę państwowomonopolistycznych stosunków, podejmuje także problemy europejskiego bezpieczeństwa i współpracy. Reprezentuje ono większość członków, czego dowodzą różne postulaty wysuwane na poszczególnych zjazdach związków zawodowych, na ogół nie znajdujące jednak odbicia w oficjalnie podejmowanych uchwałach²⁰. Ten nurt, który nie chce dostosowywać polityki związków zawodowych do polityki rządu federalnego, lecz dąży do tego, by związki zawodowe w swej polityce kierowały się przede wszystkim interesami ludu pracującego, uznaje w zasadzie wszystkie podstawowe założenia zawarte w Deklaracji Praskiej. Demaskuje on współdziałanie burżuazji monopolistycznej z polityczną reakcją i wypracowuje własne inicjatywy związkowe. Wypowiada się w szczególności za zwołaniem europejskiej konferencji związków zawodowych na temat pokoju i bezpieczeństwa oraz uznaje za konieczne rozszerzenie kontaktów ze związkami zawodowymi krajów socjalistycznych. To stanowisko klasowe w zachodnioniemieckich związkach zawodowych wskazuje na zależności między bezpieczeństwem europejskim a wewnętrznymi posunięciami politycznymi, a jego rzecznicy postulują natychmiastowe zmniejszenie budżetu zbrojeń, co uwolniłoby potrzebne środki dla zrealizowania demokratycznej polityki reform. Wysuwają wreszcie żądanie, by przy pomocy różnych akcji związkowych wyrzucić więk-

¹⁹ „Die Quelle”, Heft 4/1972, s. 196.

²⁰ Por. M. Buschmann, *Befürworter und Widersacher der europäischen Sicherheitskonferenz*. „Marxistische Blätter”, Heft 2/1971, s. 43 oraz W. Petschik, *Einiges Aspekte zur Gewerkschaftspolitik*. „Marxistische Blätter”, Heft 1/1972; 7. *Ordentlicher Gewerkschaftstag der ÖTV*. „Marxistische Blätter”, Sonderheft 1972, s. 50; 8. *Kongress der Gewerkschaft Handel, Banken und Versicherungen*. „Deutsche Volkszeitung” z 19 X 1972; 9. *Ordentlicher Gewerkschaftstag der IG Chemie-Papier-Keramik*. „Unsere Zeit” z 29 IX 1972.

szy nacisk w celu zrealizowania założeń europejskiego bezpieczeństwa i współpracy. O znaczeniu i sile takich akcji świadczą najlepiej strajki, wiece i demonstracje, przy pomocy których — w ostatnich tygodniach kwietnia i pierwszych dniach maja 1971 r. — załogi zakładów wyrażały swoje poparcie dla ratyfikacji układów z Moskwą i Warszawą oraz protestowały przeciwko zamierzonemu przez CDU/CSU obaleniu rządu. Te spontaniczne akcje związkowe — torpedowane przez DGB z uzasadnieniem, że konstruktywne *votum* nieufności jest postępowaniem legalnym²¹ — były w ostatnich latach jedną z najważniejszych politycznych manifestacji woli zachodnioniemieckich robotników. Zdawali oni sobie sprawę, że zabezpieczenie pokoju stanowi ich własny interes życiowy oraz punkt wyjścia dla realizacji reform socjalnych i społeczno-politycznych.

V

Aktualne stanowisko zachodnioniemieckich związków zawodowych odnośnie do sprawy bezpieczeństwa i współpracy w Europie sprowadzić można do trzech zasadniczych kwestii:

1) Postawa DGB oraz zrzeszonych w nim poszczególnych związków zawodowych określana jest, także w tych społecznych ramach, przez ściśle kierownictwo. Charakteryzuje się ona dostosowywaniem do polityki rządu federalnego i unikaniem wysuwania własnych postulatów, które bezpośrednio odpowiadałyby interesom ludzi pracy.

2) W politycznej pracy związków zawodowych, szczególnie wśród szeregowych członków, wzrosło znaczenie walki o pokój. Konsekwentne ofensywy pokojowe państw socjalistycznych zaktywizowały poważną część klasy robotniczej w NRF i przyczyniły się do zrozumienia faktu, że życiowe interesy socjalne pozostają w ścisłym związku z celami politycznymi. Stąd też wynika konieczność zwalczania — także w ramach ruchu pozaparlamentarnego — reakcji politycznej, występującej przeciwko zagwarantowaniu europejskiego bezpieczeństwa.

3) Kierownictwo zachodnioniemieckich związków zawodowych musi się obecnie liczyć z wolą ogromnej liczby członków związków zawodowych, którzy ideę europejskiego bezpieczeństwa i współpracy popierają nie tylko formalnie, lecz stawiają ją w punkcie centralnym swojej walki politycznej²².

Na podstawie powyższych rozważań, na pytanie postawione we wstępie można odpowiedzieć twierdząco. Jeśli opinia publiczna w Niemieckiej Republice Federalnej popiera w coraz większym stopniu sprawę bezpieczeństwa i współpracy w Europie, to zachodnioniemieckie związki zawodowe mają w tym znaczny udział.

Manfred Premssler

²¹ Por. „Welt der Arbeit” z 5 V 1972.

²² Por. także H. Mies, *Einige Lehren für Arbeiterklasse aus dem Kampf um die Ratifizierung der Verträge*. „Marxistische Blätter”, Sonderheft 1972, s. 3 i n.

ODPREŻENIE POLITYCZNE A PROBLEMY MIĘDZYNARODOWEJ WYMIANY KULTURALNEJ

W ostatnich latach podpisanych zostało kilka ważnych, międzynarodowo-prawnych układów, regulujących problem Berlina Zachodniego oraz stosunki między ZSRR, Polską i NRD z jednej strony a NRF z drugiej (kwestia stosunków między CSRS a NRF pozostaje jeszcze sprawą otwartą). Tym samym stworzone zostały realne podstawy nowego, pokojowego porządku w Europie, porządku do jakiego od przeszło dwudziestu lat dążą państwa wspólnoty socjalistycznej. Siła obozu socjalistycznego oraz demokratyczny ruch w świecie umożliwiły dokonanie się — mimo zdecydowanego oporu określonych ugrupowań imperialistycznych — procesu politycznego odpreżenia w Europie, który otworzył nowe horyzonty rozwoju stosunków między państwami socjalistycznymi i imperialistycznymi, w oparciu o zasady pokojowej koegzystencji. W związku z tym szczególnie aktualnego znaczenia nabrała kwestia kształtowania stosunków między poszczególnymi krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi w Europie.

W obrębie tych stosunków międzynarodowa wymiana kulturalna odgrywa — jak to już raz miałem okazję stwierdzić¹ — znaczną i stale rosnącą rolę. Znalazło to np. swoje odzwierciedlenie w układzie o podstawach stosunków między NRD a NRF, gdzie w art. 7 zarysowane zostały możliwe i pożądane ramy wymiany kulturalnej. W protokole uzupełniającym wymieniony artykuł znalazło się oświadczenie, że obie strony zamierzają „rozвивać współpracę kulturalną”² i w tym celu winny zostać podjęte rokowania zmierzające do podpisania odpowiedniego porozumienia rządowego. W punkcie 10 tego protokołu zapowiedziano rozmowy w celu „rozszerzenia wzajemnej wymiany książek, czasopism, audycji radiowych i telewizyjnych”³. Podobne stwierdzenia znaleźć można w niemal wszystkich układach, komunikatach i oświadczeniach, jakie w ostatnim czasie podpisane zostały w ramach stosunków między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

Nie jest to zresztą zjawisko przypadkowe. Wiąże się ono ze strategią pokojowej ofensywy obozu państw socjalistycznych. Na VI Plenum Komitetu Centralnego SED Kurt Hager stwierdził, że siła kultury socjalistycznej odgrywa coraz większą rolę w walce obydwu systemów: „Wynika stąd dla naszej polityki kulturalnej zadanie, by wszystkimi środkami kulturalnymi wesprzeć polityczną i ideologiczną ofensywę socjalizmu”⁴. Politykę pokojowego współistnienia rozumiemy jako tę formę ideologicznej walki klasowej między obydwoma systemami, w której najistotniejszą rolę odgrywają dwa komponenty — bezpieczeństwo i współpraca. Bezpieczeństwo rozumiane jest tutaj

¹ Por. E. Hexelschneider, *Koexistenz, Kulturaustausch und Bonns „zwischenstaatliche Gesellschaftspolitik“*. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Karl Marx-Universität, Leipzig”, Heft 2/1972, ss. 119 - 131.

² Por. „Neues Deutschland” z 9 XI 1972.

³ Jw.

⁴ K. Hager, *Zu Fragen der Kulturpolitik der SED*. Berlin 1972, s. 9.

jako pojęcie nadrzędne, zawierające międzynarodowoprawne uznanie takich podstawowych zasad, jak nienaruszalność granic państwowych, wyrzeczenie się użycia siły i groźby użycia siły, uznanie niezawisłości, niezależności i równości oraz zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw; są to więc pryncypia, które w oparciu o postanowienia Karty NZ winny określać wielostronne stosunki na obszarze europejskim, podczas ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa. Możliwość współpracy między państwami o antagonistycznym porządku społecznym w różnych dziedzinach życia wynika ze stwierdzenia, iż w praktyce istnieje wiele problemów, w których rozwiązaniu zainteresowane są w równym stopniu państwa socjalistyczne, jak i imperialistyczne spodziewające się równorzędnych korzyści. Przewidział to już W. I. Lenin formułując tezę, iż w interesie socjalizmu leży dokładna analiza różnych interesów różnych klas, które zgadzają się wzajemnie w odniesieniu do pewnych określonych zadań ogólnych⁵.

Wewnętrzny związek między tymi dwoma podstawowymi komponentami polityki koegzystencji można ująć w następujący sposób: stabilna, długofalowa współpraca między państwami socjalistycznymi i imperialistycznymi jest niemożliwa bez zapewnienia bezpieczeństwa w stosunkach między partnerami; bezpieczeństwo jest bowiem podstawowym warunkiem każdej współpracy. Z drugiej strony, rozwijająca się współpraca wznaga dążenie do wzmocnienia bezpieczeństwa, prowadzi więc do intensywnego rozwoju stosunków między państwami. Jednakże biorąc pod uwagę fakt, iż w wyniku polityki koegzystencji systemy społeczne nie zmieniają swej istoty, ani też się wzajemnie nie zbliżają, należy stwierdzić, że intensywna współpraca nie stanowi jeszcze sama w sobie czynnika umocnienia i stabilizacji pokoju. Podobnie, sama wymiana kulturalna, bez zapewnienia podstawowych środków bezpieczeństwa, nie prowadzi do odprężenia. Stąd należy odrzucić pacyfistyczną tezę, jakoby można było przezwyciężyć różnice ideologiczne i tym samym „złagodzić nieco zimną wojnę” przez podjęcie idei ogólnego człowieczeństwa⁶. Także we współpracy nie traci bowiem na aktualności prawda, że imperializm do każdego kroku trzeba zmusić i że nie będzie on nigdy działał wbrew swoim klasowym interesom.

Imperializm, także w wydaniu zachodnioniemieckim, nie traktuje nigdy wymiany kulturalnej jako celu samego w sobie, lecz każdorazowo jako środek służący do przeprowadzenia własnych zamierzeń. Istota imperialistycznej polityki kulturalnej wobec państw socjalistycznych polega na bezpośrednim lub pośrednim oddziaływaniu, zmierzającym do zahamowania procesu kształtowania się socjalistycznej świadomości i tworzenia w to miejsce „odideologizowanych obszarów”, które z kolei stanowią punkt zaczepienia dla niezmiennych, agresywnych celów politycznych oraz dla burżuazyjnych modeli myślenia i koncepcji społecznych. Wymiana kulturalna jest w ten spo-

⁵ W. I. Lenin, *Zur Frage der gesamtationalen Revolution*. W: *Werke*, Band 12, Berlin 1959, s. 405.

⁶ *So Anatomie des Antikommunismus*. Olten-Freiburg/B. 1970, s. 179.

sób częścią ogólnej strategii ideologicznej dywersji prowadzonej w ramach wojny psychologicznej przeciwko socjalizmowi.

Ostatnio znaczną rolę odgrywa hasło o potrzebie „swobodnego przepływu ludzi, idei i informacji”. Stało się ono głównym hasłem NATO, a tym samym i NRF, na europejską konferencję na szczycie. Jego celem jest próba stopniowego przeniknięcia socjalistycznego społeczeństwa poprzez nie kontrolowaną wymianę turystyczną, nie ograniczoną infiltrację burżuazyjnych ideologii oraz kapitalistycznych wzorów stylu życia. Tolerowanie przez społeczeństwo socjalistyczne burżuazyjnych idei doprowadzić ma, w zamierzeniach autorów tych koncepcji, do osłabienia socjalizmu od wewnątrz. Głosząc te hasła, imperializm stawia na wysoki wciąż jeszcze poziom produkcji dóbr konsumpcyjnych (Zachód jako okno wystawowe), niektóre osiągnięcia infrastruktury państw kapitalistycznych a także na wprowadzoną — z zupełnie zresztą innych powodów — swobodę ruchu turystycznego między państwami imperialistycznymi. Ta argumentacja doprowadzić ma w perspektywie do wywołania w społeczeństwie socjalistycznym przemian światopoglądowych, nastrojów niezadowolenia i tendencji do odpolitycznienia oraz do rozpowszechniania się ideałów konsumpcyjnych⁷. Jest to polityka równie złudna i skazana na niepowodzenie, jak i strategia *roll back*, gdyż nie jest w stanie uwzględnić decydujących zalet socjalizmu: jego charakteru kształtującego w długoletnim procesie ludzi i społeczeństwo oraz dynamiki, służącej zapewnieniu ludziom najwyższego dobrobytu. Na tym polega sens socjalizmu i głównych zadań stawianych sobie przez poszczególne kraje socjalistyczne.

Kultura socjalistyczna jest kulturą, która „zespala w jednolitym procesie postęp wszystkich sił ideowych, kulturalnych, naukowych i artystycznych ze wzrostem dobrobytu i szczęścia narodu”⁸. Kluczową kwestią jest zagadnienie socjalistycznego modelu życia, w którym znalazłyby urzeczywistnienie wszystkie immanentne walory socjalizmu. Szczególnie ważnym aspektem socjalistycznej wymiany kulturalnej⁹ jest potrzeba zwiększania oddziaływania sztuki socjalistycznej na kraje imperialistyczne, gdyż ustrój socjalistyczny działa przede wszystkim siłą przykładu. Takie „odśrodkowe” oddziaływanie na imperializm posiada oczywiście wiele różnych aspektów.

Jednym z nich jest założenie, że kultura socjalistyczna zdobyć powinna charakter kultury o światowym znaczeniu. Na tle rozkładu i dekadencji kultury imperialistycznej i równocześnie przy wielu wybitnych osiągnięciach twórczych wyzwolonej klasy robotniczej i jej sojuszników w ciągu ostatnich

⁷ Por. G. Dengler, *Zur Klassenwesen sozialistischer Auslandsinformation und imperialistischer Auslandspropaganda*. „Deutsche Aussenpolitik” Heft 5/1972, s. 909 i n.

⁸ K. Hager, *op. cit.*, s. 58.

⁹ Inne aspekty poruszone zostały w artykule wymienionym w przyp. 1. Na ten temat zob. także E. Hexelschneider, *Friedliche Koexistenz und verstärkter ideologischer Kampf. Probleme der Zusammenarbeit, insbesondere des zwischenstaatlichen Kulturaustausches zwischen Sozialismus und Imperialismus in Europa*. Dissertation B, Leipzig 1973.

pięćdziesięciu lat, problem ten w zasadzie wydaje się być rozwiązany. Chodzi jednak o to — i w tym kierunku zmierzają przedsięwzięcia podejmowane w ostatnich latach przez partie marksistowsko-leninowskie obozu socjalistycznego (m. in. w Związku Radzieckim, NRD, Polsce, Rumunii i innych krajach) — by stale zwiększać kulturalny progres socjalizmu, wyrównać istniejące wciąż jeszcze różnice poziomu kulturalnego i ukształtować model kultury w pełni odpowiadający socjalistycznemu ustrojowi społecznemu.

Wzrastająca siła oddziaływania socjalistycznej sztuki w krajach imperialistycznych stopniowo przeciwdziała istniejącym schematom myślowym o socjalistycznym rozwoju i może przyczynić się do częściowego osłabienia skutków antykomunizmu. Wzrastająca ilość wyjazdów socjalistycznych teatrów, orkiestr i innych zespołów, wydawanie socjalistycznej literatury, która wzbogaca różnorodne formy wymiany kulturalnej, umożliwia przekazanie prawdziwego obrazu socjalizmu i przeciwdziała politycznie ukierunkowanym wpływom dekadentckiej kultury kapitalistycznej. Przekazywanie rzeczywistego obrazu socjalizmu, docierającego poprzez utwory artystyczne i ich twórców, przyczynia się na dłuższą metę — wraz z innymi czynnikami — do pozyskania dla socjalizmu nowych przyjaciół, a przynajmniej ludzi mu przychylnych. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, iż przekazywanie pełnej wiedzy o socjalizmie następuje w formie samoprezentacji, co regulowane jest warunkami prawnie ustalonej wymiany kulturalnej, odpowiadającej potrzebom obu stron. Przede wszystkim o kulturze socjalistycznej przestają pisać i wyrokować wyłącznie krytycy burżuazyjni (w tym niejednokrotnie renegaci). Sztuka socjalistyczna może bezpośrednio docierać do ludzi żyjących w warunkach imperializmu, izolowanych antykomunistyczną zasłoną kłamstw.

Oczywiście ta wymiana kulturalna — przy wszystkich jej zmianach jakościowych — nie dokonuje się bynajmniej w warunkach ideowej pustki. Także w tym zakresie ideowe różnice przybierają na sile, zgodnie z ogólnymi prawidłowościami. Jaskrawym tego przykładem były gościnne występy *Berliner Ensemble* z okazji Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Wobec niezaprzeczalnie wysokiego poziomu artystycznego tego zespołu, krytyka burżuazyjna skoncentrowała swoje zastrzeżenia na treści sztuk brechtowskich, przedstawiających rzekomo przestarzałe i nie istniejące już w NRF stosunki¹⁰. Podobna reakcja towarzyszyła występom Giseli May podczas jej „Wieczorów Brechtowskich” w Monachium. Stały wzrost kontaktów kulturalnych między NRD a NRF prowadzi, na co wskazują także inne przykłady, do coraz większego zróżnicowania politycznego, a nawet do wystąpienia wyraźnego podziału i sporu ideologicznego wśród publiczności i krytyki. Zjawisko to przyspiesza zarazem szersze procesy, które w obrębie życia kulturalnego prowadzą do ostrego konfliktu między postępem a siłami reakcji.

Złożoność problemów wymagających przy tym rozwiązania obrazują przykładowo odbyte w 1972 r. polsko-zachodnioniemieckie konferencje w kwestii podręczników szkolnych. Komunikat podpisany przez ministrów Olszowskie-

¹⁰ Por. W. Hecht, *Die gespaltene Presse*. „Forum” nr 21/1972, s. 11.

go i Scheela 14 września 1972 r. stwierdza w tej sprawie co następuje: „Ministrowie pozytywnie ocenili dotychczasowy przebieg prac grupy ekspertów w sprawie weryfikacji podręczników szkolnych i wyrazili zainteresowanie możliwie szybkim zakończeniem tych prac oraz wprowadzeniem w życie przyjętych ustaleń”¹¹. Zgodnie z dyrektywami UNESCO, narodowe komisje UNESCO Polski i NRF przyjęły podczas dwóch konferencji odbytych w lutym i kwietniu 1972 r. 31 zaleceń, określających na przyszłość sposób przedstawiania stosunków polsko-niemieckich w podręcznikach obu krajów.

Mamy tu niewątpliwie do czynienia z niezwykle ważnym zagadnieniem. Dla NRF problem rewizji i uaktualnienia wydawnictw kartograficznych dla nauczania geografii (kwestia prawidłowego pokazania granic w Europie) czy też przedstawienie odpowiadającego historycznym faktom obrazu ekspansji wschodniej rycerzy niemieckich w średniowieczu lub bismarkowskiej polityki wobec Polski stanowi zadanie o pierwszorzędym znaczeniu. Opublikowane dotąd zalecenia w pełni uwzględniają te problemy i z pewnością przyczynić się mogą do osłabienia w NRF tendencji nacjonalistycznych, jak też przeciwstawić się myśleniu kategoriami wielkoniemieckimi, wojującego antykomunizmu i odwetu.

Bardziej problematyczna jest natomiast kwestia realizacji tych postanowień. O ile strona polska traktuje zalecenia jako decyzje obowiązujące, o tyle dla strony zachodnioniemieckiej sytuacja jest bardziej skomplikowana. Wiąże się ona nie tylko z zastrzeżonymi dla krajów związkowych kompetencjami ustawodawczymi w zakresie szkolnictwa, wobec których nawet zalecenie Konferencji Ministrów Kultury (które zresztą nie zostało jeszcze przyjęte) nie posiada obowiązującej mocy ustawowej. Realizacja zaleceń wymagałaby podjęcia całego szeregu innych, istotnych decyzji. Przede wszystkim musiałyby zostać unieważnione przepisy dotyczące nauki o Wschodzie, przyjęte w 1956 r. i obowiązujące w zachodnioniemieckich szkołach jeszcze po podpisaniu układów w Moskwie i Warszawie. Jak wiadomo, rozporządzeniem tym oficjalnie, jako zasadę nauczania, wprowadzono do powszechnych szkół ogólnokształcących ducha odwetu. Obecnie dyskutuje się możliwość „dostosowania” tego rozporządzenia do nowej sytuacji międzynarodowej, aczkolwiek, jak dotąd, bez widocznych postępów.

Równocześnie ugrupowania reakcyjne podjęły walkę z zaleceniami. Szczególną aktywność rozwinęły przede wszystkim ziomkostwa działające w ramach grup roboczych pod nazwą *Niemiecka nauka o Wschodzie w nauczaniu szkolnym*. Znani historycy i pedagodzy zachodnioniemieccy oświadczyli w dniu 14 lipca 1972 r., że wspomniane 31 zaleceń „w żadnym przypadku nie można przyjąć jako dyrektywy”¹². Tym samym cała praca komisji zostaje w znacznym stopniu zawieszona w próżni, tym bardziej że w zachodnioniemieckiej komisji UNESCO zasiadają tacy „badacze Wschodu”, jak Gotthold Rhode i inni, którzy swoimi publikacjami umożliwili istnienie podręczników

¹¹ *Komunikat PRL — NRF*. „Neues Deutschland” z 15 IX 1972.

¹² Cytat za: „Neue Kommentare” Nr 22/1972, s. 2. Inne materiały patrz „Neue Kommentare” Nr 6, 8 i 16/1972.

szkolnych zawierających reakcyjny i wymagający znacznej korekty obraz historyczny. W tym momencie rozpocząć się musi walka sił demokratycznych, które swoimi akcjami powinny wymusić realizację zaleceń.

Przykład ten obrazuje wyraźnie, jak żmudna i trudna jest walka ideologiczna. Pojedyncze występy artystyczne czy też najbardziej wartościowe zalecenia nie są jeszcze w stanie zlikwidować panującego w NRF ducha antykomunizmu i militarystyki, dążeń do odwetu i konfliktu z innymi narodami. Walka o pokojowe współistnienie nie kończy się w momencie podpisania umów i układów, weszła jedynie w nową fazę.

Erhard Hexelschneider

MIEJSCE ZAGRANICZNEJ POLITYKI KULTURALNEJ W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

W ciągu ostatnich lat międzynarodowa i międzypaństwowa wymiana kulturalna w świecie przybrała rozmiary, które pozwalają mówić o jakościowo zupełnie nowym zjawisku. Intensyfikacja kontaktów kulturalnych doprowadziła do znacznego poszerzenia tradycyjnego zakresu wymiany, objęła wiele dziedzin życia naukowego, artystycznego, turystykę, działalność organizacji młodzieżowych. W zasięgu oddziaływania nowych form współpracy kulturalnej znalazły się szerokie kręgi społeczne, różne grupy zawodowe i wiekowe, przede wszystkim młodzież, inteligencja oraz liczne rzesze turystów. Zakres i skuteczność oddziaływania poważnie wzrosły w wyniku rozwoju środków masowego przekazu, które również włączone zostały do arsenału środków polityki kulturalnej.

Coraz szersze oddziaływanie społeczne różnych form wymiany i współpracy kulturalnej podniosło wagę elementu politycznego tych kontaktów. Bujny rozwój międzynarodowych stosunków kulturalnych spowodował, że stały się one istotną częścią stosunków międzynarodowych a tym samym — czynnikiem kształtującym stosunki polityczne między poszczególnymi krajami.

Wzrost znaczenia międzynarodowych kontaktów kulturalnych spowodował, że przestały one być wewnętrznym problemem najbardziej zainteresowanych kręgów — tzn. kół naukowych, artystycznych, sportowych itp. Wyznaczenie kierunków rozwoju i zasięgu tej wymiany odbywać się musi nie tylko zgodnie z wewnętrznymi potrzebami życia kulturalnego czy naukowego danego kraju, ile raczej w kontekście ogólnych potrzeb i racji politycznych, formułowanych przez resorty spraw zagranicznych. Dowodem tej prawidłowości jest stały wzrost kompetencji ministerstw spraw zagranicznych w całości kształcie wymiany kulturalnej, jak też zwiększający się udział polityki kulturalnej w realizacji celów politycznych polityki zagranicznej. Pod auspicjami tych ministerstw w wielu państwach powstały prężne instytucje — jak np. *British Council*, Domy Ameryki, *Alliance Francese* czy zachodniemiecc-

kie *Inter Nationes* i *Goethe-Institut* — których zadaniem jest utrzymywanie różnorodnych kontaktów kulturalnych i naukowych z innymi państwami, zgodnie z potrzebami i założeniami zagranicznej polityki państwa. Coraz większe kwoty przeznaczane są na wymianę kulturalną, wzrasta też procentowy udział wydatków asygnowanych na realizację polityki kulturalnej, w ramach budżetów resortów spraw zagranicznych.

Uważna obserwacja rozwoju stosunków kulturalnych prowadzi do wniosku, że wymiana ta przestała być elementem życia kulturalnego i naukowego służącym — dzięki konfrontacji z zagranicą — wyłącznie rozwojowi nauki i kultury danego kraju. Stała się ona niemal autonomicznym instrumentem polityki zagranicznej o randze i skuteczności równej innym dziedzinom polityki zagranicznej, a więc dyplomacji, polityce ekonomicznej i militarnej. Cechą wyróżniającą politykę kulturalną od tych ostatnich jest podejmowanie przez nią zadań długofalowych, wymagających szczególnej cierpliwości i długotrwałych wysiłków.

Wzrost znaczenia polityki kulturalnej jest równocześnie dowodem coraz silniejszych tendencji pokojowych w świecie i wyrazem zrozumienia dla idei wypracowania stosunków gwarantujących pokojowy i harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy wszystkich krajów. Dzięki tym tendencjom mogły powstać i rozwinąć się takie międzynarodowe organizacje jak *UNESCO*, *UNICEF*, Rada Europejska oraz szereg branżowych agend i stowarzyszeń specjalistycznych. W tym samym nurcie mieści się też ożywienie kontaktów sportowych, zwłaszcza ruchu olimpijskiego, którego rozwój świadczy raczej o przewyżczeniu niż o pogłębianiu konfliktów rasowych czy narodowościowych.

Pomijając w tym miejscu zagadnienie multilateralnej współpracy kulturalnej podejmowanej w ramach organizacji międzynarodowych można stwierdzić, iż w ciągu ostatnich lat ukształtowały się dwa modele zagranicznej polityki kulturalnej związane z dwiema koncepcjami. Pierwszy z nich hołduje tradycyjnemu, wąskiemu ujmowaniu zagadnienia oddziaływania na zagranicę przy pomocy środków zaczerpniętych z dorobku kulturalnego. Polega on na prezentowaniu najwartościowszych i uznanych w świecie osiągnięć kulturalnych, o nieprzemijających wartościach estetycznych i moralnych. W myśl tej koncepcji, wymiana obejmuje przede wszystkim różne dyscypliny sztuki oraz literaturę, przy czym z tą ostatnią wiąże się równocześnie problem popularyzacji języka. Druga koncepcja wynika z chęci przełamania poprzedniej i w swej skrajnej postaci stanowi jej swoistą antytezę. Realizacja jej jest zresztą możliwa w nowych warunkach społecznych i technicznych, przy uwzględnieniu i wykorzystaniu skutków rewolucji naukowo-technicznej. Koncepcja ta wysuwa na plan pierwszy aktualne problemy społeczne i moralne, które w różnych aspektach mogłyby i powinny zostać podjęte jako przedmiot międzynarodowych kontaktów, współpracy naukowej i artystycznej. Według tej koncepcji, problemy wymagające rozwiązania, eksperymenty i sprawy sporne mogłyby stać się obiektem i inspiracją wspólnych działań i dyskusji, w ramach których nastąpić może zbliżenie, poznanie i pokojowa współpraca między państwami. Zagadnienia występujące w związku z tak

rozumianymi kontaktami pochodzą z różnych dziedzin życia społecznego, a dotyczą więcej niż jednego z partnerów (np. kwestia ochrony naturalnego środowiska człowieka, ochrona zdrowia, problemy wychowawcze, wyznaniowe itp.).

Rozwinięcie i ukształtowanie różnorodnych form współpracy kulturalnej nastąpiło w warunkach przyjaznych stosunków między współdziałającymi państwami. Szeroka i różnorodna współpraca kulturalna państw socjalistycznych w okresie powojennego 25-lecia doprowadziła do znacznego wzbogacenia życia kulturalnego we wszystkich państwach wspólnoty socjalistycznej. Również i na Zachodzie dopracowano się efektów godnych uwagi, jakimi są np. rezultaty wieloletniej współpracy młodzieżowej między NRF a Francją.

Aktualny rozwój sytuacji międzynarodowej w Europie i wysiłki narodów na rzecz ustanowienia trwałych stosunków pokojowych, opartych na zasadach wzajemnego poszanowania i pokojowego współistnienia, zmuszają do zastanowienia nad charakterem wymiany kulturalnej, jaka mogłaby zostać podjęta przez państwa o różnych ustrojach społeczno-ekonomicznych. Na czoło tego zagadnienia wysuwa się pytanie, w jakim stopniu walka ideologiczna, która toczy się w pierwszym rzędzie w sferze zjawisk kulturowych, określać może kierunki i zasięg zagranicznych kontaktów kulturalnych.

Problem ten wystąpił również jako zagadnienie teoretyczne w kontekście normalizacji stosunków między Polską a NRF oraz między innymi krajami socjalistycznymi a Republiką Federalną. W obu układach podpisanych w Moskwie i w Warszawie, strony stwierdzają, że zainteresowane są w podjęciu i rozwijaniu wymiany kulturalnej i naukowej¹.

Podjęcie przez Polskę kontaktów kulturalnych z NRF było konsekwencją całej dotychczasowej polityki, której jednym z sukcesów, a zarazem jednym z najważniejszych etapów było samo podpisanie układu. Od tego momentu stworzone zostały nowe warunki kształtowania stosunków z Republiką Federalną w sposób uwzględniający w pełni interesy Polski, a zarazem interesy całego obozu socjalistycznego. Nowy etap stosunków między Polską a NRF charakteryzuje się m. in. następującymi elementami, posiadającymi wpływ na kształtowanie się przyszłych kontaktów kulturalnych: NRF została zmuszona do rezygnacji z dotychczasowej polityki rewizjonizmu oraz do zaniechania praktyki nieuznawania socjalistycznej drogi rozwojowej społeczeństwa polskiego i ukształtowanych na tej bazie form państwowych; w pełni nieprzydatne okazały się formy dywersji ideologicznej, oparte na założeniu o potrzebie szukania możliwości porozumienia z narodami państw socjali-

¹ W układzie zawartym między ZSRR i NRF obie strony „pragnąc wyrazić swą wolę polepszenia i rozszerzenia współpracy między sobą, włącznie ze stosunkami gospodarczymi oraz kontaktami naukowymi, technicznymi i kulturalnymi, w interesie obu krajów stwierdzają...”.

W układzie między PRL a NRF z 7 grudnia 1970 r. stwierdza się: NRF i PRL „są zgodne co do tego, że we wspólnym ich interesie leży rozszerzenie ich współpracy w zakresie stosunków gospodarczych, naukowych, naukowo-technicznych, kulturalnych i innych”.

stycznych poza plecami oficjalnych władz i w opozycji do wewnętrznej polityki rządów tych państw; rząd w NRF, w wyniku podjętych kontaktów kulturalnych, zrezygnować też musiał z akcentowanego przez wiele lat oficjalnego dyskredytowania polskiej polityki kulturalnej i podważania celowości jej prowadzenia w sposób służący potrzebom całego społeczeństwa.

Fakty te oznaczają nie tylko załamanie się zimnowojennych założeń polityki wschodniej NRF, lecz są przede wszystkim wynikiem konsekwentnej polityki zagranicznej państw socjalistycznych. Kontynuacja tej polityki oznaczać musi zatem dalsze utrzymywanie podjętych kontaktów, które doprowadzić powinny do ustalenia w pełni znormalizowanych, odpowiadających zasadom prawa międzynarodowego stosunków między NRF a państwami socjalistycznymi, opartych na pełnej akceptacji skutków II wojny światowej. Podjęcie kontaktów kulturalnych doprowadziło do powstania sytuacji politycznej, w której po raz pierwszy ujawniły się możliwości bezpośredniego oddziaływania na społeczeństwo zachodnioniemieckie i dostarczenia mu rzetelnej informacji i obiektywnego obrazu polskiej kultury, jej dorobku i specyfiki, jak również osiągnięć dokonanych w okresie socjalistycznego etapu rozwoju społecznego.

Sytuacja ta może się okazać doniosła w skutkach dla procesów kształtowania świadomości politycznej społeczeństwa zachodnioniemieckiego, a zwłaszcza poglądów i wiedzy politycznej młodego pokolenia NRF. Przeciwdziałanie propagandzie antykomunistycznej oraz ukazywanie we właściwym świetle zdobyczy socjalizmu jest nowym czynnikiem wpływającym na opinię młodzieży o socjalizmie.

Wśród wydarzeń charakterystycznych dla obecnego etapu kontaktów kulturalnych między Polską a NRF reprezentatywne są następujące przykłady.

W latach 1971 i 1972 w szeregu miast zachodnioniemieckich (Frankfurt, Hamburg, Kilonia, Getynga) zorganizowano tzw. Dni Kultury Polskiej. Obejmowały one wiele imprez obrazujących kompleksowo dorobek i treści współczesnej kultury polskiej; zorganizowano występy zespołów teatralnych i estradowych, pokazy filmowe, wystawy artystyczne i dokumentalne, spotkania i dyskusje z udziałem polskim twórców, naukowców i dziennikarzy. Bezprecedensowy charakter tych imprez polegał przede wszystkim na udziale polskich władz w decydowaniu o ich programie i formach jego realizacji.

W 1972 r. pod patronatem UNESCO zwołano cztery konferencje polsko-zachodnioniemieckiej komisji historyków i geografów, podczas których dyskutowano nad treściami zachodnioniemieckich podręczników szkolnych. Prace komisji zakończyły się przyjęciem 31 wytycznych dla wydawców podręczników i władz szkolnych, co powinno się przyczynić do stopniowego wyeliminowania tendencji rewizjonistycznych i szowinistycznych z programów i procesu dydaktycznego zachodnioniemieckich szkół.

W miesiącach letnich 1971 i 1972 r. do Polski przyjechało wiele grup turystycznych z NRF, które zwiedziły kraj, zapoznały się z jego osiągnięciami i problemami. Dla większości uczestników szczególnie interesujące było poznanie polskich województw zachodnich i północnych sprzyjające konfron-

tacji dotychczasowych wyobrażeń z rzeczywistością. Znaczny procent przybyłych stanowiły grupy młodzieżowe, które wzbogaciły swoją wiedzę dzięki organizowanym dla nich spotkaniom i dyskusjom.

Zbigniew Jaśkiewicz

PROBLEMATYKA UNBEHAGEN JAKO ELEMENT PODWAŻANIA TENDENCJI POKOJOWYCH

Poniższe rozważania na marginesie wygłoszonych wykładów, mających najbliższy związek z prawem państwowym i międzynarodowym, będą dotyczyć, ogólnie mówiąc, komponentów ideologicznych związanych także z układami zawartymi przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską. Żeby jednak w tej tak rozległej dziedzinie nie stracić z pola widzenia zagadnień bezpieczeństwa, skoncentruję się na, ostatnio wyraźnie eksponowanej w NRF, a znanej dobrze w przeszłości, krytyce rzeczywistości, pesymistycznej ocenie perspektyw rozwoju kulturalnego i politycznego, tj. na problematyce *Unbehagen* posiadającej już w NRF obfitą literaturę.

Celem poniższych rozważań jest odpowiedź na pytanie: o ile negatywny stosunek do rzeczywistości, postępu i perspektyw współistnienia zagraża bezpieczeństwu i pokojowi. Odpowiedź ta, z konieczności dotycząca tylko niektórych aspektów szerokiego zagadnienia, będzie dotyczyć:

— przejawów doktrynalnej negacji występujących obecnie w życiu politycznym i kulturalnym w NRF,

— powiązania *Unbehagenphilosophie* z doktrynami pryncypialnej negacji na Zachodzie, zwłaszcza w USA,

— uwarunkowań historycznych pesymistycznej i nihilistycznej problematyki *Unbehagen*.

I

Ogólnie wiadomo, iż skutki wojny dotknęły niezwykle boleśnie naród niemiecki. Naukowcy, publicyści i politycy w czterech strefach okupacyjnych korzystali z naturalnego prawa do negatywnej oceny przeszłości, do krytycznego analizowania polityki okupacyjnej i wskazywania na trudności startu. Obok wystąpień, których głównym celem było służenie odnowie pokojowych Niemiec, w strefach zachodnich pojawiały się jednak tendencje do jednostronnego czarnowidztwa. W strefie amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej utwierdziły się na tym tle znane dążenia do określania warunków odnowy, przede wszystkim gospodarczej, jako startu z „punktu zerowego” (*Nullpunkt*). Jak wynika z badań przeprowadzonych również w Instytucie Zachodnim, Niemcy Zachodnie już w 1948 r. — w dużej mierze dzięki inwestycjom i kredytom napływającym z USA — znajdowały się na poziomie rozwoju gospodarczego z 1938 r. Literatura „punktu zerowego” mająca małe

uzasadnienie w rzeczywistości, służyła więc w dużej mierze propagandzie, mającej na celu organizowanie współczucia dla Niemiec w opinii krajów kapitalistycznych. Tendencje, którym towarzyszył mit „przeżranego kotła ludnościowego” na Zachodzie oraz groźby rozładowania napięcia w radykalnych ruchach przesiedleńców jako przedstawicieli tzw. piątego stanu — uzyskały potwierdzenie w proklamowanej w 1947 r. amerykańskiej doktrynie powstrzymania komunizmu (*containment*). Należy stwierdzić, iż szerzonym nastrojom paniki i rozpacz w zachodnich strefach okupacyjnych towarzyszyły w dziedzinie politycznej, konkretne dążenia do stworzenia separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego jako bieguna przyciągającego i oddziałującego wabiąco na ówczesną strefę radziecką. Znamiennym paradoksem jest, iż w rzekomym „punkcie zerowym” stref zachodnich powstała jednocześnie doktryna magnetyzmu, którą później uzupełnił mit cudu gospodarczego i okna wystawowego Zachodu w Berlinie Zachodnim.

Znane są liczne przykłady wzniecania w Niemczech Zachodnich paniki wywodzącej się z kolejnego mitu zagrożenia ze Wschodu i bolszewizacji Europy. Z upływem czasu slogan propagandowy mówiący o zagrożeniu Europy i ofensywie ideologicznej, kierowanej z baz znajdujących się za tzw. żelazną kurtyną, został w dużej mierze przewyżczony. Mimo to warto przypomnieć, iż dzisiejszymi propagatorami katastroficznych doktryn „upadku” są m. in. Rainer Barzel, *nota bene* b. przewodniczący komitetu *Rettet die Freiheit*, jego bliski współpracownik b. minister do spraw przesiedleńców Heinrich Windelen, autor wydanej ostatnio pracy noszącej znamienny tytuł *SOS für Europa*, wreszcie Franz Josef Strauss autor pracy pt. *Entwurf für Europa*.

Nazwa Europy pojawia się w wymienionych tytułach znowu w anachronicznym kontekście grożącej jej rzekomo zagłady i przy jednocześnie irracjonalnym postulacie ponownego zjednoczenia Niemiec poprzez polityczne zjednoczenie Europy dziesięciu lub więcej zachodnioeuropejskich państw kapitalistycznych. Nietrudno zauważyć, iż ten nowy faktor problematyki *Unbehagen* zawiera w sobie pierwiastek tragiczny w klasycznym tego słowa znaczeniu: dążenie do politycznego zjednoczenia Europy zachodniej jest bowiem sprzeczne z dążeniem do zjednoczenia NRD i NRF.

Innym elementem kulturalnych antynomii i konfliktów w NRF jest przyjęcie tezy historyka oksfordzkiego Barraclough (ze wstępu do *Introduction to Contemporary History*) o dezeuropeizacji polityki światowej i przesuwaniu się ośrodka decyzji z rejonu Atlantyku w dalekowschodni obszar Pacyfiku. Sprzeczność, która pogłębia niezadowolenie polityków neokonserwatywnych, wynika z kolejnej tezy o konieczności stworzenia z Europy zachodniej „trzeciej siły”, przy jednoczesnym zachowaniu adenauerowskiej zasady: *nulla salus sine America*. Wreszcie elementem niezadowolenia w konserwatywnych kołach chrześcijańskiej demokracji NRF są same układy wschodnie, a w jeszcze większym stopniu wzrost autorytetu oraz coraz wyraźniejsze tendencje zmierzające do międzynarodowego uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej również przez wszystkie kraje spoza obozu socjalistycznego. Stosowana w NRF terminologia, w której powtarzają się pojęcia „zdrady” i „wy-

rzeczenia" ilustruje wymownie fakt posługiwania się — zawsze wbrew rzeczywistości a często podświadomie — odnowionymi mitami rozkładu i zbliżającej się katastrofy.

Współczesna kampania wyborcza w NRF dostarcza wielu dalszych przykładów wzniesienia neurotycznej paniki na tle zwykłych, a więc przemijających, i w pewnym sensie prawidłowych w systemie kapitalistycznym zjawisk: kryzysów, inflacji, zachwiania stabilizacji itd. Te zwykle mankamenty życia polityczno-gospodarczego są w NRF pomnożone o straszak demoralizacji, fali seksu i pornografii, zagrożenia zasad chrześcijańskich w kwestii regulacji urodzin (§ 218), zatruwania naturalnego środowiska człowieka, partyzantki miejskiej, rebelii studenckiej, wpływów ekstremistycznej prawicy i tzw. skrajnej lewicy. Wymienienie tych wszystkich znanych przykładów uzasadnia tezę, iż kwantytatywna siła świadomego i taktycznego mnożenia zjawisk ujemnych zmierza do kwalitatywnych zmian przez utwierdzanie fikcji i kontrowersji — przeciwnych realiom i tendencjom odprężeniowym w Europie.

Niezależnie od tej roboczej tezy należy zaznaczyć, iż z punktu widzenia naukowego, problematyka *Unbehagen* stanowić by mogła interesujący przedmiot badań już w oparciu o samą bogatą literaturę „punktu zerowego”, literaturę „znaków zapytania”, traktaty ideologów zachodnioeuropejskich, protokoły *Bundestagu* i stenogramy licznych zjazdów partyjnych. Jest to temat interesujący ze względu na powiązania z literaturą frustracji na Zachodzie oraz z uwagi na związki z prehistorią ideologii faszystwu w Niemczech.

W dalszych rozważaniach, w przedmiocie wpływów amerykańskich, ograniczymy się jedynie do przykładu Herberta Marcusego i innych proroków „zagłady” cywilizacji.

II

W literaturze naukowej Zachodu uznaje się zwykle Herberta Marcusego, który w 1968 r. obwołany został w NRF prorokiem rebelii studenckiej, za filozofa niemieckiego. Zdecydowało o tym nie tylko miejsce urodzenia (Berlin, 1898 r.), ale i jego przynależność do *USPD*, „Związku Spartakusa”, a przede wszystkim do *Frankfurter Institut* (założonego w 1930 r.), w którym czołową rolę odgrywali m. in.: Max Horkheimer, Theodor Wiesengrund Adorno, Erich Fromm, Friedrich Pollock, Ernst Bloch i także Marcuse. Jeśli w dyskusji posługujemy się nazwiskiem Marcusego, to nie tyle ze względu na samą osobę autora książki *Absolence of Marxisme*, ale z uwagi na amerykańskie środowisko sowietologów i propagatorów doktryn antykomunistycznych, w którym Marcuse odgrywa niebiałą rolę.

W tym środowisku przyjęły się np. pojęcia „krytycznej teorii”, „molocho technologicznego”, „człowieka manipulowanego”, *homo consumens*, „człowieka jednowymiarowego” (*one-dimensional Man*), „trzeciej siły” czy spontanicznej rewolucji opartej na buntach studenckich. Wszystkie zjawiska wpływające ze swoistej dekadencjonalnej terminologii „nowej lewicy” (*the new*

left, le gauchisme) przypisywane są w tych kołach, zgodnie z teorią konwergencji — także socjalizmowi. Stąd też ten eklektyczny zlepek pojęć przyjmowany jest tak chętnie w NRF, tym bardziej że terminologia mająca pozory naukowości wiąże się ze środowiskiem sowietologów USA, posługującym się nierzadko rzekomo humanistycznymi intencjami. Ta heterogeniczna ideologia przyjęła się w NRF — wbrew wszelkim frazesom o dezideologizacji życia politycznego. Propaganda antykomunistyczna stanowi też w Niemczech Zachodnich najsilniejszy element negacji w życiu politycznym. Nie straciło też całkowicie swojej aktualności twierdzenie, że antykomunizm, w pewnym sensie, stanowi w NRF namiastkę dawnego antysemityzmu. Dodajmy, że w psychologicznym modelu filozofii *Unbehagen* i pseudohumanistycznej rozpacz, antykomunizm stanowi niezbędny element, który determinuje działalność polityczną dzisiejszych partii konserwatywnych.

III

Współczesne bezdroża myśli politycznej opozycji w NRF opierają się w dużej mierze, a nawet przede wszystkim, na ideologicznym podłożu filozofii rozpacz, duchowej depresji, kontrowersji, zmierzchu kultury, niepokoju, krytycznej teorii (*kritische Theorie*) społeczeństwa industrialnego — ogólnie: negacji. Elementy kształtowania społeczeństwa w duchu zaprzeczania pozytywnym realiom i postępowi posiadają w historii znane precedensy. Aby nie wymieniać licznych przykładów, pragnę wskazać na wyniki pracy zbiorowej *des Institut für Gesellschaftswissenschaften beim ZK SED* oraz *der Sektion Geschichte an der Karl-Marx-Universität Leipzig* pt. *Unbewältigte Vergangenheit* a także rozprawy Fritza Sterna, *Kulturpessimismus als politische Gefahr*. Fritz Stern w przekonujący sposób wskazał np. na genezę doktryny faszystwu niemieckiego, wywodzącą się pośrednio z pism Paula de Lagarde, Juliusa Langbehma i Moellera van den Brucka. Przekonywający jest też następujący wniosek Sterna na temat polityki *cultural despair*:

„Świat zachodni przepojony jest niezadowoleniem, które nie wynika z ekonomicznego niedostatku lub groźby wojny; wywodzi się ono z niezadowolenia z miejskiej, industrialnej kultury. (...) idealistyczne i apolityczne niezadowolenie jest najważniejszym ogniwem spajającym wszystko, co w niemieckiej przeszłości jest godne uwielbienia i wielkie, ze zwycięstwem narodowego socjalizmu”¹.

Zjawisko *Unbehagen* w latach dwudziestych obecnego stulecia obserwował bezpośrednio Sigismund Freud. Próba określenia miejsca tego fenomenu jest jego studium pt. *Das Unbehagen in der Kultur*.

¹ „Die abendländische Welt ist von einer Unzufriedenheit erfüllt, die nicht wirtschaftlichem Mangel oder der Kriegsgefahr entspringt; sie wurzelt im Missbehagen über eine städtische, industrielle Kultur. (...) die idealistische, unpolitische Unzufriedenheit bildet das wichtigste Verbindungsglied zwischen allem, was in der deutschen Vergangenheit verehrungswürdig und gross ist, und dem Sieg des Nationalsozialismus”. (F. Stern, *Kulturpessimismus als politische Gefahr*, Bern 1963 ss. 14 - 15).

Z naszego punktu widzenia należy stwierdzić także, że nie komunizm — jak próbowano niejednokrotnie udowodnić — a wykorzystywanie nastrojów depresji podniecanej sztucznie na tle kryzysu gospodarczego stało się przyczyną wzrostu faszystowskiego radykalizmu w III Rzeszy. Plakaty i hasła wyborcze w 1932 r. opierały się właśnie na elementach rozpacz, rozterki i *Unbehagen*. Aktualną wymowę posiadają też następujące slogany wyborcze NSDAP z 1932 r.: „Die SPD allein trägt die Schuld an Eurem Unglück!”, „Das muss jetzt ein Ende haben!”.

Kierownikom kampanii wyborczych tzw. chrześcijańskiej unii w NRF muszą się te hasła z 1932 r. a więc sprzed czterdziestu lat, wydawać bliskie, jeśli w ogóle nie są identyczne w brzmieniu ze sloganami głoszonymi jesienią 1972 r. Jest to zrozumiałe, jeśli uwzględnimy zaprezentowany tu na niektórych tylko przykładach rodowód filozofii rozkładu. Dzisiejsza, charakterystyczna dla kół konserwatywnych ideologia *Unbehagen* wskazuje na niebezpieczne prawidłowości historyczne. W zastosowaniu do aktualnej rzeczywistości zawiera liczne elementy zakłócania pokojowego współistnienia narodów.

W naszej postawie akcentujemy przede wszystkim optymistyczny, pozytywny stosunek do teraźniejszej rzeczywistości i do przyszłości, dalekiej od dekadencjonalnej transcendencji i perfekcjonistycznych a przez to nieziszczalnych scenariuszy późnego kapitalizmu. Nasz twórczy i optymistyczny stosunek do rzeczywistości wynika także ze służących bezpieczeństwu i pokojowi układów podpisanych w Warszawie i w Moskwie.

Antoni Władysław Walczak